Nr 97 (z dod. por.). Dnia 7 kwietnia. Czwartek. Dnia 26 marca (7 kwietnia) 1887 r.

PRENUMERATA
Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym):
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

— Najuroczyściej z całego wielkiego postu obchodzony bywa dzień jutrzejszy, jako ściśle złączony z pamiątką męki i śmierci Chrystusa Pana.

W wielki piątek msza św. nie odprawia się wcale, miejsce zaś jej zastępują modły, oddzielnym rytuałem przepisane. Nabożeństwo rozpoczyna się od czytania i śpiewania historji męki Zbawiciela wedle ewangelji św. Jana, poczem oddany jest pokłon krzyżowi św.

Około południa, po ukończeniu modłów, Przenajświętszy Sakrament umieszczony bywa w ołtarzu, przeznaczonym na grób, poczem rozpoczyna się obchód grobów.

— W kaplicy domu Opieki N. Marji Panny (penitentek) przy ulicy Żytniej jutro o godz. 4-ej po południu wykonane będą przy grobie Zbawiciela śpiewy religijne, pod dyrekcją p. Blomberga.

— W kościele św. Ducha (po-paulińskim) jutro i pojutrze, pod dyrekcją miejscowego organisty p. Stankiewicza, grono amatorów wykona kilka utworów religijnych.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Cisza świąteczna rozpina już swoje skrzydła nad światem interesów i polityki. Parlamenty świętują już od kilku dni, dyplomaci i ministrowie żyją *in odore* słodkiego wypoczynku, jaki im się należy po ciężkiej, pracowitej, gorączkowej kampanji zimowej. Spracowano się ogromnie—to pewna, a jednak żadnej sprawy aktualnej nie rozwiązano. Stosunek Francji do Niemiec cechuje się najlepiej ostatniemi głosami *Postu* i *Norddeutsche allgemeine Ztg.* z powodu sprawy Ayrolles'a, rzeczy wschodnie nie posunęły się krokiem naprzód od chwili poronionego wyboru ks. Waldemara duńskiego na władzcę Bułgarji. Też same nurtowania, toż samo kopanie dołków pod rejencją, też same gnębiące skutki stanu oblężenia, też same obawy o wybuch powstania w Macedonji, taż sama tymczasowość na całym półwyspie bałkańskim, wśród której przyroda zapadała w sen zimowy. Niebawem rozlegnie się po szerokich obszarach świata chrześcjańskiego radosny okrzyk *Alleluja!* Dlaczegóż tak dalecy jesteśmy od zmartwychwstania zgody i pokoju pomiędzy ludami? Dlaczegóż pięknego hymnu, zaczepionego przed wiekami o niebiosy, nie można zaśpiewać skołatanej i udręczonej ziemi? I ona ma swoje zmartwychwstania, których łaknie...

National Zeitung pisze: „Namiestnik Alzacji i Lotaryngji, ks. Hohenlohe, przed powrotem do Strasburga był na dłuższem posłuchaniu u cesarza Wilhelma i konferował z ks. Bismarkiem. Sprawa przekształcenia obecnego stanu rzeczy w krajach przyłączonych nie została jeszcze ostatecznie załatwioną, dzisiaj jednak to jest pewnem, iż postanowiono zatrzymać nadal posadę namiestnika i pozostawić na niej księcia Hohenlohe. Natomiast zniesioną zostanie posada sekretarza stanu, którą dzierżył dotychczas p. Hofmann. Doniesienia o powrocie do takiej formy administracyjnej, jaka istniała przed r. 1879-ym, przy równoczesnem ograniczeniu obecnego samorządu, nie są bynajmniej pozbawione podstawy. Z bardzo poważnej strony wyszły w tej mierze odpowiednie propozycje i jak się zdaje znalazły poparcie. Projekt ustawy w sprawie reorganizacji zarządu Alzacji i Lotaryngji będzie niezawodnie przedłożonym na najbliższej sesji parlamentu niemieckiego; w tej chwili jednak znajduje się dopiero w stadjum przygotowawczem."

Z innej strony zapewniają, iż w pomienionym projekcie przyjęto jako najwyższą zasadę, że mają być przywrócone stanowczo takie stosunki, jakie istniały przed r. 1879-ym.

Pomimo komunikatu w *Journal de St Pétersbourg*, pomimo wyjazdu do Petersburga pułkownika Ridgeway, który w r. z. prowadził w Afganistanie układy z komisją rosyjską o wytknięcie nowej granicy pomiędzy Merwem i Heratem, zaczynają trwożyć się ludzie pogłoskami o nowych niepokojach na ziemi afgańskiej. Sam emir Abdurrahman to wzywa naród do „wojny świętej" przeciw Rosji, to obawia się koalicyj wrogich sobie plemion i chroni już swoje skarby!... Panika rośnie i to nietylko w Afganistanie... Wszystko, co się tam dzieje stanowi odgłos tylko stosunków, łączących Rosję z Anglją. Czy będzie „wojna święta", o tem rozstrzyga nie emir afganów, ale lord Dufferin w Kalkucie, a przedewszystkiem rada ministrów cesarzowej indyjskiej w Londynie. Być może, iż chodzi tylko o delikatne zaszachowanie polityki rosyjskiej w Bułgarji. *Nowoje wremja* wysyła też pod właściwym adresem ostrzeżenie tej treści: „Herat leży niedaleko granicy rosyjsko-afgańskiej, a chociaż już silnie uzbrojony, dla wojsk rosyjskich nie okazałby się zapewne nieprzystępnym".

W piątek angielska izba lordów przyjęła w pierwszem czytaniu bil, przynoszący pewne ulgi dzierżawcom irlandzkim. Dopuszcza on dzierżawców, którzy posiadają kontrakty, do udziału w dobrodziejstwach bilu rolnego z r. 1881-go i łagodzi skutki eksmisji. Skoro właściciel gruntu uwiadomi swojego dzierżawcę, że uzyskał sądowy wyrok eksmisji przeciw niemu, dzierżawca zostaje *ipso facto* stróżem swojego gospodarstwa, jeżeli jednak w ciągu sześciu miesięcy opłaci czynsz, może powrócić do swej dzierżawy. Dla farmerów, którzy nie z własnej winy stali się niewypłacalnymi, termin egzekucji może być odroczonym. Dzienniki londyńskie, z wyjątkiem *Daily News*, pochwalają bil rządowy, po którym nastąpić ma — wedle zapowiedzi earla Cadogana — inny, ułatwiający farmerom nabywanie roli. *Times* utrzymuje, że odtąd dzierżawcy irlandcy nie mają żadnego prawa do utyskiwań. *Daily Telegraph* nazywa projekt odważną i uczciwą próbą usunięcia niektórych braków bilu Ashburna z r. 1881-go. Dzienniki irlandzkie uważają natomiast prawo projektowane za nowy akt teroryzmu, wymierzonego przeciw dzierżawcom.

Zamachy dynamitowe w Madrycie, wymierzone rzekomo przeciw kortezom i gmachowi ministra skarbu, przypisują złośliwości nicponiów, którym władze zabroniły świeżo krążenia po domach i ulicach ze sprzedażą cynicznych pisemek i biletów teatralnych.

Br. Z.

Z księgi wspomnień.

LUŹNE KARTKI. *)

II.

Pośpieszam, zadość czyniąc i waszemu braterskiemu wezwaniu i potrzebie własnego serca, stanąć w żałobnem kole, prostującem się przed ledwie co zamkniętą trumną najzasłużeńszego z pracowników na niwie literackiej i najskromniejszego z uczonych.

Śród oddalonych kolumn świątyni zdają się przeciągać niedawno temu pożegnani Jan Nepomucen Leszczyński, Wacław Szymanowski, Królikowski, Kantak, Niegolewski, Koźmian Stanisław, Odyniec, Szujski, Kalinka, W. A. Maciejowski, Semeneńko, Zaleski Bohdan i tylu innych, zastęp, który prawie jednocześnie padł, jak mur w rozwaliny się rozsypujący.

Wszyscy ci mężowie różnych przekonań wyznawali jedną wiarę, jedno uczucie dobra publicznego ich ożywiało i jakby jednym powiewem z grobu owiani, odeszli w niecofnioną przeszłość... Pedagogja, historja, prawoznawstwo, kazalnica, parlament, poezja, scena krajowa, utraciły najznakomitszych swoich przedstawicieli.

Mężowie tacy jak Józef Kraszewski, Szujski, Maciejowski, świadczyli nietylko epoce swojej, a kilkunastu ubiegłym wiekom; po ich odejściu nowe dni i nowe prace opatrzność młodym, pełnym siły, talentu i dobrej woli robotnikom powierza, bo zmieniają się pracownicy, lecz idea pracy i obowiązków społecznych nie odmienia.

Do myślicieli należą wnioski z prac nagromadzonych, rozwiązanie znaczenia świadectw i ocena zarobku dni przeszłych—spuścizna to wielka, której pokolenia następujące nie rozproszą.

Wszyscy ci, których wymieniłem, cieszyli się uznaniem powszechnem, bo i któż nie podziwiał czarodziejskiej lutni Bohdana? kto zamiłowania mowy rodzinnej, którą do niebywałej strojności doprowadził Odyniec i jego współcześni? Kto nie rozglądał się we wskazówkach słowiańskiego prawodawstwa W. A. Maciejowskiego? Kto nie uczcił talentu poetycznego i pracy dziennikarskiej Wacława Szymanowskiego? Który wychowaniec szkoły Jana Nepomucena Leszczyńskiego imienia jego z wdzięcznością nie wspomina? Kto nie nauczył się wiele z poważnych studjów historycznych Szujskiego i Kalinki? Kto nie potwierdzał w sumieniu swojem szlachetnych przemówień w parlamencie pruskim Kantaka i Niegolewskiego?

Najrozleglejszą wszakże cześć i miłość odebrał J. I. Kraszewski, najprzystępniejszy we wszystkiem co poczynał ogółowi społeczeństwa; był czas, w którym imię Kraszewskiego znaczyło tyle, co literatura, wierny obraz wspomnień, pragnień, dróg i środków całego narodu; w nim historja, w nim obyczaje, w nim sztuki, w nim estetyka znalazły swoje słowo—dziwne zjawisko, zadawalniające wszystkich.

W wieku XV-ym we Włoszech stu wielkich artystów, krzątających się około skrystalizowania, że się tak wyrażę, wiary w dziełach pędzla i dłuta, jeden drugiego prześcigających, jakby w obawie utracenia w ogniu protestantyzmu czarownych legendowych widziadeł, nie stworzyło takiego świata wyobraźni jak ten jeden człowiek, kto wie czy także nie zatrwożony nadchodzącą epoką wszystko znieważającego racjonalizmu.

Józef Kraszewski, zdawało się, że posiadał cztery oblicza, jak ów Swiatowid słowiański, i odpowiednią ilość oczu, któremi jednocześnie przyglądać się mógł i zamierzchłym bohaterom, i obecności z każdym dniem ubiegającej, i zwrotom myśli i upodobań, i poważnej pracy naukowej, do której przybytku uprzywilejowanym tylko wejście dozwolone.

Z jakich pisarzy europejskich duchem przestawał, Walterskotem czy Dikensem, Manzonim czy Dumasem, to mniejsza, bohaterowie jego na jeden ton zdają się być nastrojeni; morze namiętności jak u Souliego, Dumasa i innych nie podnosi się w tym tłumie figur pod gwiazdy i nie rozdziera aż do czeluści wystygłych na dnie wulkanów. Jego bohaterowie to słowianie, których krew szumi na polu bitew i w tańcu, polityka nie wiąże się z intrygą europejskich gabinetów, ich zbrodnie to raczej upadki, tłem krajobrazów nie łuki miast, wieże i bramy londyńskiego City, a pola okiem nieprzejrzane i rysujące się na kończynach lasy; życie często zbolałe aż do bladości, konanie często idealnie religijne aż do stygmatów, często bohaterskie aż do typów rycerzy średniowiecznych wojen krzyżowych, wytrwałe aż do zgrozy, jakie znalazł w historji i w rzeczywistości, w księgi swoje zamknął.

W pracach jego naukowych, a mianowicie historji trzech rozbiorów, jeżeli w konkluzjach cień jakiś pesymizmu się przesuwa, to pesymizm ten spada na strony ujemne, świadcząc sprawiedliwości w dziejach, *pereat* rzuca występnym, nie przesądzając szlachetnych, którym słowiańską baśń starą młodem sercem śpiewa.

Jak zmienia się architektura ziemi pod wpływem wiekowych deszczów i wstrząśnień, tak odmienia się

*) Powyższe kartki śpiewaka „Lirenki" rozpoczynają przygotowany przez nas cykl wspomnień osobistych, poświęconych pamięci Kraszewskiego, a kreślonych piórem najcelniejszych towarzyszów pracy piśmienniczej zmarłego. *Redakcja.*

Przedśmiertne zapiski.

San Remo d. 2-go kwietnia.

Uprzejmości p. Oskara Schneidra, brata przyrodniego pani Flory Steinitz, zarządczyni domu, mam do zawdzięczenia, że dostał mi się do rąk blokowy kalendarzyk ścienny, na którym Kraszewski od 23-go lutego b. r. notował codziennie ołówkiem ważniejsze zdarzenia dnia i osobiste wrażenia, które dawniej zwykł był zapisywać do książeczki notatkowej.

Zdaje się, że przerażenie i rozstrój nerwowy, spowodowane trzęsieniem ziemi, a wskutek tego bardziej nadwątlony stan zdrowia, nie dozwalały mu już, jak zwyczajnie przedtem, wypowiadać szczegółowiej bieżących wrażeń i zdarzeń za pomocą ołówka na kartkach notatnika, lecz natomiast zmuszały go do urywkowego rzucania oderwanych wyrazów na świstki kalendarzyka blokowego. Kartki te oddzierał codziennie p. Schneider i chował troskliwie, za co należy mu się poniekąd uznanie, ponieważ świstki blokowe są niemniej przeto cennym bardzo materjałem dla historji ostatnich dni znakomitego pisarza.

Przytaczam te własnoręczne zapiski ś. p. Kraszewskiego w dosłownem brzmieniu i w chronologicznym porządku:

„23-go lutego. Trzęsienie ziemi rano 6 $^1/_2$. Dom trochę uszkodzony. Bądźmy dobrej myśli!

24-go lutego. Noc w powozie —1°.

25-go lutego. Noc w powozie druga — ranek spokojny; po południu chmurno, burzliwie. Morze pieni się i szumi przeraźliwie.

26-go lutego. Część nocy w powozie, część w budzie — noc zimna. Wielkie utrapienie.

27-go lutego. Noc z 26 na 27 w budzie. Zimno — zimno. Piec stawia się w budzie. Bóg raczy wiedzieć, jak długo trzeba koczować!

28-go lutego. Dzień w ogrodzie i budzie — noc w kamienicy. Krok ryzykowny, lecz cóż począć?!

1-go marca. Nocy początek w domu.

2-go marca. Znowu trzęsienie ziemi!...

3-go marca. Noc bez snu. Wyobraźnia kreśli straszne obrazy.

4-go marca. Noc w domu.

5-go marca. Trzy proszki kofeinu. Siły opuszczają.

6-go marca. Ciągle kofein... Morze huczy nieprzyjemnie...

7-go marca. Flora (Heinitz) przybyła o 6 $^1/_2$ wieczorem. List do Correnti—noc w budzie.

8-go marca. Noc w budzie.

9-go marca. Noc ciężka bardzo w budzie—koniec w domu—Fl. list.

10-go marca. Spokój mu! (Kraszewski otrzymał w tym dniu wiadomość o czyjejś śmierci.)

11-go marca. Trzęsienie ziemi po południu 3. 15. Bóg z nami!"

12-go marca nie napisał ś. p. Kraszewski już nic więcej na kartce blokowego kalendarzyka, lecz ją zagiął tylko. Tego samego dnia wieczorem jechał w kierunku ku Turynowi z zamiarem stałego osiedlenia się w Szwajcarji.

Mnóstwo ciekawych bardzo zapisków, między temi wiersze przeplatane rysunkami dorywczemi, zawierają książki notatkowe, których pozostało kilkadziesiąt. W nich spisywał ś. p. Kraszewski wrażenia chwili wiązaną i niewiązaną mową. Dla przyszłego życiorysu zmarłego powieściopisarza znajdzie się tu kopalny materjał, a szczególnie drogocenne wskazówki dla czasowego nastroju ducha jego odbijającego się rozmaicie w poszczególnych jego utworach.

W wierszach zmienia się często uczucie poety. Raz jest on pełen tęsknoty za krajem rodzinnym, to znowu jak Jeremi bolejący nad swoim narodem, miejscami zaś wypogadza się widnokrąg jego duszy i świeży humor wionie z rymów.

Wszystko to, jak już powiedziałem, przeplatane rysunkowemi szkicami, które zdają się tworzyć ożywiające oazy w bezmiarze natężonej pracy duchowej.

Z szkiców ołówkowych wionie słoneczna jasność krajobrazowa, pogoda kolorytu owianego urokiem głęboko uczutej idyli. Gdzieniegdzie swojskie niebo i ludzie w siermięgach. Hoża Zochna, bosa, pasie wedle gaju bydełko na łące, w trawie wyciągnięty leży jej Bartek i wygrywa na fujarce piosnkę od serca, która też chwyta za serce dziewuchę. Tam kołysze się wysoki żuraw studzienny, skrzypiąc także rodzinną melodję. „Chata za wsią" stoi smutna i opuszczona, jak gdyby znajdowała się za światem, a mimo to wionie ze szkicu rysunkowego niezrównany urok poezji. Szkiców „chaty za wsią" jest kilka. Widać, że znakomity pisarz lgnął sercem do tego utworu więcej, niż do innych.

Przerzucamy dalej kartki w notatkowej książeczce noszącej daty r. 1866-go. Wiersze na kilku kartkach następnych. Napis „*Popas*"—data 21-go listopada roku wyżej wymienionego.

Oto początek:

„Hej to życie na popasie
Czy tam wielkiej warte troski?!
W złej doli czy w dobrym czasie
Żyć ci przyszło z woli Boskiej—
Zawszeć koniec kiedyś czeka,
Po co stękać bezrozumnie—
Krótki popas ten człowieka
A tam taki popas w trumnie—
Hamlet wprawdzie wątpi o tem,
Marzeń się za grobem trwoży,
Hamlet żywił w wieku złotym,
My—skeptycy z łaski Bożej
Wierzym tylko w garść popiołów...
. . . . "

Wiersze w książeczkach notatkowych rzucane dorywczo na papier tak, jak i rysunki pod wrażeniem chwili. Poeta śpiewał, jak ptaszę, ażeby śpiewać; czynił tem ulgę sercu, a dalej wcale się o swe wiersze nie troszczył, nie poprawiając ich, ani też ich później nie odczytując.

G. S.

Brzuchomówcy.

Szarlatanerja musi zdobywać sobie coraz nowe formy, dawne bowiem już się przestarzały.

Figle brzuchomówców równie dobrze zdyskredytowały dęby Dodony, jak wesołe pomysły librecistów „Pięknej Heleny" zdyskredytowały... piorun Kalchasa.

Ponieważ jednak maksyma *mundus vult decipi, ergo decipiatur* jeszcze się nie przestarzała, nigdy nie zbraknie więc szarlatanów, a tem mniej łatwowiernych.

Do sztuczek, które już dobrowolnie abdykowały z tajemniczości i z piedestału cudu zeszły na drugorzędne areny teatralne, należy... brzuchomówstwo.

P. Br. Rejchman w artykule „Brzuchomówcy", pomieszczonym w ostatnich numerach *Wszechświata*, podaje nam naukowe wytłumaczenie nieskomplikowanej maszynerji owego cudu.

Dowiadujemy się ztąd, że dobrym, a nawet „sławnym" brzuchomówcą, stać się można w ciągu tygodnia, wyłączając zatem udział „talentu", przypuszczać należy, iż rzecz sama nie musi przedstawiać wielkiej trudności.

I tak jest w istocie.

Cała sztuka polega na tem, aby mówić nie poruszając wargami i bez udziału mimiki twarzy. Z samogłoskami nie ma trudu, co zaś do spółgłosek, to umiejętność produkowania ich w danych warunkach wymaga pewnej wprawy.

I tu jednak sztukmistrze wprowadzają pewne ułatwienie: oto zastępują jedne spółgłoski drugiemi, podobnie brzmiącemi (*g—k, t—d, f—w*), z najtrudniejszemi zaś wargowemi radzą sobie w ten sposób, iż nadają wymowie charakter przytłumiony, tajemniczy.

Mylne jest przekonanie, wypływające zresztą z nieuzasadnionej nazwy samej sztuki, jakoby w niej brzuch odgrywał jaką rolę. Maestrja leży tutaj w wyrobieniu gardła i krtani.

Słuch z trudnością odróżnia kierunek dźwięku i mniejsze zmiany w odległości. Znany „mistrz" Cumberland robił na swoich posiedzeniach takie np. doświadczenia, przekonywające o prawdzie słów powyższych. Osoba z publiczności siadała na krześle z zawiązanemi oczyma, a Cumberland uderzał w pobliżu kluczem o srebrną monetę. Chodziło o wskazanie kierunku zkąd głos pochodzi. Otóż osoba siedząca na krześle myliła się stale i wskazywała różne kierunki, chociaż moneta pozostawała w jednem miejscu, będąc osłaniana tylko od czasu do czasu ręką.

Złudzenie w produkcjach brzuchomówców wywoływane było zwyczajnie ruchami lalek mówiących i odpowiednią mimiką kuglarza. Przytłumiony oparciem języka o podniebienie głos brzuchomówcy, robiący słabem swojem natężeniem wrażenia mowy z odległości, wskazanie palcem przedmiotu, przestrach na twarzy sztukmistrza, oto główne akcesorja złudzeń.

Od teorji przechodząc do faktów, należy zanotować ważniejsze trjumfy mistrzów na polu brzuchomówstwa.

W XVI-ym wieku wsławił się niejaki Piotr Brabançon, istotnie pomysłowy szarlatan. Nie mogąc uzyskać pozwolenia na związek małżeński z córką pewnej wdowy, Brabançon udał głos zmarłego ojca swojej uko-

---

i oblicze ducha, które tem samem pozostać nie może.

Mówiąc o zmarłym wielkim pracowniku, zmuszeni się czujemy mówić o jego księgach, do których życie jego obywatelskie zdaje się być maleńkim tylko apendiksem: w książki on włożył całą duszę swoją, całą miłość swoją, życie ważąc jedynie na wagę oddanej myśli.

Można powiedzieć o Goethem, że mu wielce imponował tytuł Geheimratha, Wiktorowi para Francji, Maksymiljanowi Azeglio teka ministerjalna, Israelemu urząd pierwszego lorda, Quinetowi profesorstwo w Collegium paryskiem, Tegnerowi niewątpliwie więcej znaczyło biskupstwo niż poezja, Lamartinowi małym był cały świat tytułów, Petrarka z ambasady jeździł na ambasadę. Kraszewski nie miał żadnej podobnej chęci wywyższenia się, dla niego pióro było nie środkiem do celu, a samymże celem i urząd ten najwyraźniej opatrznościowy sprawował jakby pod naciskiem niewidzialnego jestestwa nieprzerwanie przez więcej niż pół wieku, aż do odcisków na łokciach o stół opartych, aż do zgięcia się w pałąk kości pacierzowej, dzień i noc z piórem w ręku, i to z piórem często maczanem w niebie, częściej w wodzie własnego serca, istny drugi Łukasz (i de Lucca)-malarz włoski, malujący setki obrazów w bizantyjskim stylu Przenajświętszej Matki Zbawiciela, owych ciemnych lic królowej na tle złotem czy ognistem.

W tworzeniu się wiekami epopei pewnej skończonej całej osobnej części dziejów, Mickiewicz pierwszy uderzył kilofem w skałę, a cenny metal „Pana Tadeusza" pociągnął do pracy najszlachetniejszą czeladź nie rymową, lecz niemniej poetyczną, Kraszewskiego, Miłkowskiego, Kaczkowskiego, Zacharyasiewicza, Sienkiewicza i świat umarłych przodków, to raz przy lutni czarodziejskim brzęku, to w prostej a porywającej powieści, powstał, jak żył i cierpiał w bolesnych dni ciągu.

Jest jeszcze jedno imię znakomite autora, o którem z uwagi, że w genjalnych jego szkicach, pełnych ukrytej ironji, społeczeństwo wychodzi jako zbiór fanatycznych awanturników, pasożytów i bufonów, że głębia natury słowiańskiej, pokłady w dziejach zaniedbane, uwzględnioną nie została, zda mi się, że właściwiej będzie jeśli na tem miejscu zamilczę. Cervantes polski poszedł zadaleko w śmiechu.

W powołaniu Kraszewskiemu nie przeszkadzały równie niezmierna pomyślność, jak niezmierna boleść; pióro dla niego było schronieniem przed burzą, statkiem na przeprawie, chwytał je też w każdej chwili i w niem odnajdywał swoje *omnia*.

Jak Boecjusz przed mękami zgonu, zanim mu żelazną obręczą zgnietli czaszkę, siedlisko wzniosłych myśli, pisał swoją częścią wierszem a częścią prozą pochwałę filozofji; jak Campanella czarowne układał strofy pod ciekącem wodą sklepieniem del Carcere, jak Beranger swoje piosenki w ciasnej komórce murów więziennych, tak Kraszewski w Moabicie i Magdeburgu nie przestaje być sobą, a strudzony odpoczywa snem na jawie, z którego dopiero śmierć go obudzi.

Talent podobny nie wiem jakby nazwać, jeśli nie opętaniem anielskiem, a cel jego na ziemi, to przysporzenie materjałów do poznania samych siebie; poznać zaś siebie, wsumienić się, to jedno, co rozłożyć kartę, na której żeglujący, widząc oznaczone na jakiej szerokości się znajdują, ku brzegom zamierzonym zwracają rudel, poszarpane burzą opatrując żagle.

Zrozumieli to nasi historycy literatury, których liczba wciąż się powiększa: Sowiński, Spasowicz, Maciejowski, Bartoszewicz, Pol, Tarnowski, Chmielowski i wielu innych.

Kolos na wzór owego na wyspie Rodus oświecający morze, niejednego do żeglugi zachęcił, ale i w daleką przestrzeń płynącym drogę ułatwił.

Takim był jako pisarz; jako człowiek jakże łatwo daje się oznaczać; cechą jego naczelną była skromność aż do przesady, a skromność ta, jak była piękną zaletą jego duszy, tak przyczyniła się do najcięższej doli w zetknięciu z życiem; ona to bowiem usunęła z jego pamięci wieńce, składane mu przez naród i honory, jakiemi go monarchowie zaszczycali; usunęła wielkość jego stanowiska; powiedziano mu pewnego dnia w Paryżu: „będziesz użyteczny"-i poddał się, i uwierzył — otóż gdyby ten mąż cichego i pokornego serca miał był choćby cień zarozumienia czy uważania siebie za coś wyższego, choćby tylo co ziarno gorczyczne niedowierzania ludziom, gdyby na chwilę choćby czuł na sobie dalmatyk władzy, uniknąłby niezmiernego bólu, jakim podobało się Opatrzności dotknąć go, a z nim cały naród.

— Niczem jestem—powtarzał do mnie w ostatnich dniach — ot zróbcie mi figurkę Danta, ciężkim ołowianym okrytego płaszczem, w drodze, na której spotkać miał u progów męczarni przewodnika zesłanego na prośbę Beatryxy, niech idzie ręce wyciągając przed siebie, jak człowiek snem ogarnięty...

Brak w ludziach kryterjum powołań, uważanie wielkich poetów za instrumenta do praktycznych posług sposobne, pociąga za sobą zawody i nieszczęścia. „Natura tworzy ich, rozgrzewa ich umysł, zapala tchnieniem prawie boskiem (powiada największy z prawników i filozofów starożytnego świata) i przeto ma słuszność Ennius świętymi ich nazywając, jako darem od bogów zaleconych", i godziż się podobnych ludzi do czynności, którejby lada pierwszy

chanej i w jego imieniu tak świetnie poparł swoją sprawę, że przerażona matka oddała mu już bez wahania córkę.

W celach nawskróś moralnych wyzyskał znów swoją umiejętność pewien kupiec Saint-Gilles, żyjący w roku 1770-ym. Skłonił on kilka osób do życia uczciwego, udając głosy tajemnicze.

Z nowych już czasów słynnym był mistyfikator Vivier. Ukryty w salonie za kotarą imitował do zupełnego złudzenia pochód wojska, głosy trąb, bębny, hałas, komendę oficerów i t. d.

Dużo wesołych anegdot opowiadają o pewnym kuglarzu Comte. Będąc raz na jarmarku, kazał on mówić prosięciu. Obecni powlekli nieszczęśliwe zwierzę przed mera, który orzekł, iż prosię ma w sobie djabła.

Innym razem wieśniak usłyszał głos osła, na którym jechał. Przestraszony chłopek uciekł co żywo. Był to znów figiel Comte'a.

Sztuka, uprawiana *con amore*, ocaliła raz życie temuż samemu Comte'owi. Podejrzany o czarnoksięstwo przez wieśniaków w okolicy Friburga, miał być żywcem spalony na stosie, używszy jednak swojej sztuki, takiego strachu napędził prostaczkom, iż porozbiegali się, pozostawiając mu pole do ucieczki.

Z licznych kuglarzy, którzy ostatniemi czasy produkowali się w Europie, zasługuje na uwagę O'Kill i „jego familja". Ową familją były lalki ruchome, które rozmawiały, odzywając się każda innym głosem.

Przed laty wreszcie 30-tu zasłynął i u nas na Podlasiu brzuchomówca Kosiński, o którym dotąd krąży wiele zabawnych anegdot.

Dziś rzadko spotkać się można z produkcjami brzuchomówców, sztuka ta już się przeżyła, natomiast mamy nowsze: hypnotyzm i kuglarstwa spirytystów, chociaż nauka i tym powoli obcina skrzydła. (—)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= W Petersburgu wydano rozporządzenie, aby pilnie zważać na paszporty osób wyznania mojżeszowego, ponieważ zauważono, iż wiele osób ukrywa swą religję, podając jednocześnie do paszportu imiona chrześcjańskie. W razie odkrycia podobnych nadużyć, osoby dopuszczające się ich, ulegają karze i wysłaniu do miejsca zamieszkania.

= Dowiadujemy się z gazet petersburskich, iż wszystkie podania ziemian o podniesienie cła na chmiel zagraniczny oraz wyjaśnienia piwowarów w tej kwestji, ministerjum finansów postanowiło powierzyć specjalnej komisji do należytego przejrzenia. Do wzmiankowanej komisji zaproszeni będą przedstawiciele ziemian i właściciele browarów.

= W kancelarji zarządu warszawskiego inspektora wojennego lekarskiego odbędzie się dnia 26-go kwietnia licytacja na dostawę dla składu aptecznego niektórych przedmiotów pakunkowych i gospodarskich.

= Według informacyj *Birż. wied.*, w tych dniach zatwierdzone zostały ostatecznie przez radę państwa przepisy o bocznicach kolejowych. Przepisy powyższe pozostawiają szerokie pole inicjatywie prywatnej przy poparciu ze strony rządu.

= W wyjaśnieniu wiadomości podanej przez niektóre pisma o rozporządzeniu, ażeby wszelkie podania i prośby do szkół technicznych kolejowych opatrzone były stemplami, trzeba dodać, iż rozporządzenie to dotyczy tylko szkół technicznych, egzystujących przy kolejach gwarantowanych, co zaś do innych, jako zaliczonych do rzędu zakładów naukowych prywatnych, jak dotąd, opłata stemplowa przy wszystkich podaniach nie obowiązuje.

= Po rozpatrzeniu na posiedzeniu członków magistratu przedstawionego przez warszawską gminę starozakonnych projektu nabycia placu i budowy na nim gmachu dla pomieszczenia zarządu tejże gminy, a następnie i gmachu dla szkół gminnych, postanowiono starać się o wyjednanie na to pozwolenia władzy wyższej i w tym celu magistrat niezwłocznie ma wystąpić z odpowiedniem przedstawieniem.

= Od dnia jutrzejszego do 11-go b. m. włącznie zawieszone będą czynności z powodu świąt wielkanocnych w tutejszych sądach; następnie po dwóch dniach znowu od dnia 14-go do 26-go włącznie sądy nie będą czynne.

= Bank dyskontowy warszawski i kasa przemysłowców załatwiać będą jutro i w sobotę czynności biurowe tylko do godziny 12-ej w południe.

= W dniu dzisiejszym o godzinie 7-ej wieczorem odbędzie się posiedzenie zarządu wystawy hygienicznej.

= Wspomnienie pośmiertne.

Onegdaj zmarł dobrze znany w mieście naszem nauczyciel muzyki Maurycy Dietrich.

Urodzony w Saksonji, r. 1816-go przybył w młodym wieku do kraju naszego i osiedlił się w Warszawie.

Dał się poznać od 1846 r. przez utwory fortepianowe i na głosy.

Z tych wymieniamy: „Romances sans paroles"—„Talisman" śpiew ruski, „Tarantelle" wydane w Lipsku 1849 r.

Wszystkich kompozycyj jest przeszło 40, wszystkie u Friedlajna, przeważnie w Warszawie.

Krytyka chwaliła w nich dobry gust i samoistność.

= **Z literatury.**

* W dzisiejszym numerze *Kłosów* znajdujemy piękny drzeworyt, przedstawiający kopję obrazu Wiesiołowskiego „Chrystus u Szymona" i Gierymskiego „Kościół św. Antoniego w Padwie", wreszcie dwa udatne wizerunki Troszla i Kani.

W dziale piśmienniczym pomieszczono „Przegląd artystyczny" Struvego i „Listy włoskie" Polewki.

Zwolennicy muzyki znajdą w tym n-rze utwór Noskowskiego „Do konika polnego" do tekstu Sarbiewskiego, wedle przekładu Syrokomli.

* Głośny krytyk duński J. Brandes zapowiedział w Petersburgu trzy odczyty publiczne, treści następującej: „O romansie Zoli", „O współczesnej literaturze rosyjskiej" i „O krytyce europejskiej".

Redakcja *Kraju* weszła, jak się dowiadujemy, w umowę z prelegentem, skutkiem czego będzie w stanie, ogłosić w swojem piśmie wszystkie odczyty kolejno w miarę ich wygłaszania.

= *Art. nad.*

Od p. Erazma Piltza, redaktora *Kraju*, który w przejeździe za granicę bawił przez kilka dni w Warszawie, odebraliśmy list następujący:

„Szanowny redaktorze!

Podczas kilkodniowego mego w Warszawie pobytu miałem sposobność przekonać się o rozdrażnieniu, jakie panuje w pewnych sferach inteligencji ziemiańskiej z powodu stanowiska, zajętego przez *Kraj* w głośnej sprawie sprzedaży Russowa.

Ponieważ ostateczne załatwienie tej sprawy musi z konieczności przeciągnąć się o kilka tygodni, korzystam więc z okazji, ażeby za pośrednictwem pańskiego pisma dziś już odpowiedzieć na kilka nieuzasadnionych zarzutów, jakie kursują w kołach ziemiańskich:

1) Zarzucają *Krajowi*, że wydrukował odezwę dyrekcji głównej Tow. kred. ziem. dopiero *pod presją* powtórnej odezwy prezesa dyr. głów.

Otóż tak nie jest: *Kraj* wydrukował ją *na trzy dni przed* otrzymaniem owej reklamacji.

2) Niesłusznym jest zarzut, jakoby *Kraj* wystąpił przeciwko instytucji Tow. kred. ziem. W artykule redakcyjnym, towarzyszącym korespondencji dra Kaz. Waliszewskiego, *ani jednem słowem* Towarzystwo nie zostało dotknięte. List zaś p. Waliszewskiego, w którym rzeczywiście postawione są pewne zarzuty, wydrukowaliśmy jedynie jako materjał do dyskusji w palącej sprawie dewastacji dóbr ziemskich Królestwa.

3) Poważam się sądzić, że niektórzy z kolegów po piórze zbyt pohopnie odsądzili p. Waliszewskiego od czci i wiary, a opowiadanie jego niesłusznie zakwalifikowali jako kłamliwe od początku do końca.

Redakcja *Kraju* posiada niestety w ręku swoim dowody, że podane przez dra Waliszewskiego fakty, dotyczące bezpośrednio sprzedaży dóbr Russów, są zgodne z rzeczywistością i prawdą.

Erazm Piltz."

= Dwaj literaci.

Kółko miejscowe piszących ożywi się od kwietnia przybyciem dwu wybitnych pracowników, którzy tu na stałe osiądą.

Jednym jest p. Jan Karłowicz, stale dotąd zamieszkały w Dreznie, znany tłómacz Mackaulaya i korespondent wielu pism polskich.

Drugi p. Neyrou, wyborny tłómacz, autor szki-

---

lepszy korespondent paryskiego czy londyńskiego dziennika się podjął, łudzącem i wielkie historje zapowiadającem słowem zniewalać? godziż się korzystać z prostoty serca, które we wszystkiem widziało rzecz prostą, niech na to ich własne odpowiada sumienie.

Niechże zamilknie krytyka, gdzie mówi dobra wiara i nieszczęście. „Czyń każdy w swojem kole, co każe duch boży, a całość piękna się złoży", ale u nas koniecznie potrzeba, żeby arcykapłan był razem i fabrykantem zapałek chemicznych. Tak to na tej biednej ziemi i najpiękniejsza cnota najboleśniejsze sprowadza doświadczenia.

W jednej z korespondencyj ostatnich wyczytałem wzmiankę o jego przywiązaniu do życia, tak jest, bronił się on i może zamało ufał sztuce medycznej, ale do jakiegoż to życia przywiązywał się ten starzec ostatnim tchem gasnący, czy do pokarmów? — ależ on spożywał ich tak mało, a każdy najcięższe mu powodował bóle; czy do wieńców? te już mu w oczach pobladły: „Dokonałem swego, a teraz rzucą w kąt jak rzecz niepotrzebną", powtarzał, czy do słów współczucia, i tych mało odbierał, przywiązywał się do myśli, do idei, którą mu powierzono. „Tyle mam jeszcze do wypowiedzenia, tyle mam jeszcze..."

A więc i to nie była słabość, a więc i to nie nędza, a bogactwo.

Nie można, niepodobna jedną miarą mierzyć wszystkich powołań, żeby nie być przypodobnianym owym tatarskim chanom, o których mieszkańcy naszych gór opowiadają: że spędzonym więźniom chrześcjańskim wystające nad miarę odcinali głowy, od której to chwili miejsce tej okrutnej miary nazwano Ludzimierzem.

Ktoś mu zarzuca brak śmiałego wyznania się innym, jak był w rzeczywistości. Jest to zaiste dziwny zarzut, wymaganie kłamstwa dla figury, przeistoczenia działalności opatrznościowo umysłowej w energję faktu, niemocy tej jeśliż nie zawdzięczamy liczby dzieł, jaką żaden dotąd z poetów literatury nie obdarzył.

Jakim był z przyjaciołmi, wielu z żyjących poświadczyć może; łagodne spojrzenie, często ku ziemi się zwracające, ręka wyciągnięta do każdego, uśmiech przyjazny i pomoc w potrzebie. Nikogo on dumnym nie powitał wzrokiem, nikomu wyższości swojej nie okazał, w słowie oszczędny, słuchacz cierpliwy, opowiadacz mało wymowny. Mickiewicz rozkoszował się w opowiadaniach o Litwie, Bohdan o Ukrainie, Kraszewski milczał, jakby czekając cierpliwie końca, tak potrącona struna uczuć pędziła go do natychmiastowej pracy. Jego listy prywatne nie wejdą w szereg poematów, jak Zygmunta i Odyńca, nie objaśnią żadnej kwestji czasu, nie zdradzą żadnej miłości; są to luźne kartki, śpiesznie rzucane odpowiedzi, mogące być czytane przez wszystkich i nic w nich nie znajdzie, na czem uwagę zatrzymaćby należało; to, co było godnego czytania, on swojej jednej tylko najukochańszej powierzał, nieznajomej, dalekiej, której imię *publiczność*.

Z imionami poetów wiążą się i uwielbiane przez nich istoty: Danta z Beatryczą, Petrarki z Laurą, Tassa z Eleonorą, Adama z Maryllą, Zygmunta z Delfiną, Słowackiego z matką, i Kraszewskiego także z matką, może mniej czułą, mniej pobłażliwszą, ale z matką.

Nie w ciągu życia, a po zgonie jednostki możemy osądzić, jakiego posiadamy człowieka, zgon albowiem dopełnia całości; otóż całość istoty Kraszewskiego to wiara czysta, nieskażona, to piramida pracy najszlachetniejszej, to wyraz absolutnej równości wobec posług, to historja w wiecznym spokoju.

Niewtajemniczony w bliższe szczegóły życia jego, a mianowicie z lat ostatnich, niepotrzebne mi zresztą zupełnie i o które sam rodzaj stosunku nie dozwalał mi się starać, a także ufność i przeświadczenie o szlachetności męża, któremu dozgonną przechowuję wdzięczność, cóż wam więcej napiszę?

Będęż się rozwodził nad ostatniem widzeniem się z nim, było to straszliwe, co chwila jakby konający przez całe dni 20 w powrocie do zmysłów chwytał za ołówek.

— Czekaj, teraz ci wyrysuję chatę, jaką chciałbyś widzieć w mazowieckim lesie, widzisz jakie bujne sosny, o! ja tak je pamiętam, myśl moja w tych lasach się zabłąkała, ale my osiądziemy nad Limanem, na widoku Mont-Blanc, będziesz miał ogród, będziesz tłoczył wino, będziesz swobodny zupełnie i tak będziemy żyli. Mnie tu u was zimno, ja potrzebuję innego powietrza, pojadę do Lozanny, ułożę się i wszystko będzie dobrze—prawda?... o Jezu! jakie męki—opium 30 kropel, wody kolońskiej na głowę, a po chwili: teraz mi lepiej, prawda, że przyjedziesz?...

Słuchałem, a patrząc na ręce, twarz, głowę i nogi opuchłe, na ostatnie wycieńczenie sił pokarmem nieodżywianych, z boleścią powtarzałem sobie: dalsza twoja droga jak nad Liman

Où va feuille de rose
Et la feuille de laurier.

odejdziesz, pomnik sam sobie zbudowawszy z znanym napisem:

Non omnis moriar multaque pars mei,
Vitabit Libitinam, Usque ego postera,
Crescam laude recens, dum Capitolium,
Scandet cum tacita virgine pontifex.

Gloria et pax ei...

ców o literaturze polskiej, wydanych pod pseudonimem Izbery.

= **Z teatru i muzyki.**

* Repertuar przyszłotygodniowy teatrów warszawskich zapowie widowiska tylko na dni cztery, gdyż w czwartek, piątek i sobotę, z powodu wielkiego tygodnia (według starego stylu), teatra będą zamknięte.

* Na repertuar operowy przyszłego tygodnia złożyć się mają: „Noe” Halevego i Bizeta, „Halka” Moniuszki i „Lukrecja Borgja” Donizettiego.

* Między dyrekcją teatrów warszawskich a panną Elly Russel toczą się układy o gościnne występy tej śpiewaczki na naszej scenie.

Panna R., która śpiewa obecnie w trupie włoskiej w Moskwie, przybyć ma do Warszawy podobno jeszcze w bieżącym miesiącu.

= **Ze sztuki.**

* Wystawa obrazów Krywulta w wielki piątek i sobotę będzie otwartą do godziny 2-ej po południu, zaś w pierwsze święto Wielkanocy zupełnie zamkniętą dla publiczności.

Na wystawę Krywulta przybyły dwa ekrany Jadwigi Gersonównej oraz akwarele Fałata i A. Mucharskiego.

= W przejeździe.

Malarz rodzajowy, Asher, stale w Greenock zamieszkały, bawi obecnie w Warszawie.

Artysta angielski odbywa podróż dla przyjemności i zbierania wrażeń.

Zdjął on kilka szkiców z Zakopanego, które w zimie wiele przedstawia uroku.

= Wystawa sztuki i starożytności.

Znowu obfitość nowych okazów!

Ze starożytnych „nowości” wiele zasługuje na bliższą uwagę.

Piękny zbiór rzeczy japońskich i chińskich wczoraj nadszedł i został pomieszczony w sali H. w środkowej gablocie.

Znajdujemy w tym zbiorze drobiazgi z bronzu, z kości słoniowej, szyldkretu, dalej posążki bożków, szkatułeczki itp., oraz nader piękną laskę bambusową, całą rzeźbioną.

Kolekcja tabakierek na wystawie powiększyła się dwiema nadesłanemi przez p. Wapińskiego: jedna jest całkowicie cyzelowana, druga owalna, ozdobiona emalją.

W dziale klejnotów przybyły: dewizka z weneckich łańcuszków z przepięciami, z emalji i pereł, starożytny zegarek, wysadzany turkusami, garnitur klejnotów ze starożytnych skarabeów Egiptu.

Do szafy z wykopaliskami przybył młotek z perjodu „kamiennego”, znaleziony w okolicach Nowo-Mińska.

Wreszcie przybyła cenna pamiątka w postaci obrusa kościelnego, na którym koronkową robotą wykonane są epizody z żywota Zbawiciela.

Obrus ten był własnoręcznie odrobiony przez królowę Konstancję, małżonkę Zygmunta III-go; dziś stanowi własność p. W. Niedzielskiej.

Wczorajszy wykaz kasowy podaje liczbę zwiedzających na 300 osób, a zatem więcej niż we wtorek.

= W celach naukowych.

Redaktor *Kroniki lekarskiej*, dr. Otton Hewelke, udaje się w kilkomiesięczną podróż po Europie celem zwiedzenia pierwszorzędnych szpitali i kliniki.

Rezultaty studjów dr. H. opisze w obszerniejszej pracy.

= Losy zapisu.

W kwietniu r. 1864-go nieżyjąca już dziś Karolina Lewandowska uczyniła zapis testamentowy na rzecz zgromadzenia ks. augustjanów, w sumie 750 rs., od których odsetki przeznaczała na koszta dwóch co rok nabożeństw żałobnych za swoją duszę.

Skutkiem sekularyzacji zakonów w Królestwie, prokuratorja zapozwała spadkobierczynię L. o wydanie legatu skarbowi.

Niedawno właśnie, jak donosi *Kurj. codz.*, zapadł wyrok, nakazujący tutejszemu kantorowi banku państwa wypłacenie skarbowi 750 rs.

= Francuskie Towarzystwo dobroczynności.

Francuskie Towarzystwo dobroczynności w Warszawie, zostające, jak wiadomo, pod protektoratem jeneralnego konsulatu francuskiego, wydało świeżo sprawozdanie z działalności w r. z.

Instytucja ta, założona w czerwcu r. 1882-go, przez cały ten przeciąg czasu rozporządzała w ogóle kapitałem wynoszącym 4,232 rs. 58 kop.

Towarzystwo liczy 112-tu członków czynnych i 42-ch honorowych, i utrzymuje się naturalnie z dobrowolnych wkładów.

Liczba ta, ze względu na to, iż ustawa Towarzystwa mało jest dotychczas znaną, jest dziś znaczna.

Na liście członków honorowych w r. 1887-ym czytamy nazwisko... Wiktora Hugo.

= O chleb powszedni.

Corocznie przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy pewna liczba piekarzy wezwanych przez policję składa deklaracje, iż podczas świąt tak samo jak i w inne dni będzie się dopełniał wypiek świeżych bułek oraz chleba.

Bardzo to jest chwalebne, lecz z praktyki lat zeszłych okazuje się, iż produkcja świąteczna tych piekarń nie jest wystarczającą.

Są ludzie, którzy nie mogą myśleć o żadnych ciastach cukierniczych i łakociach, w skutek zaś bezrobocia większej części piekarń, nie mają w święta nawet chleba powszedniego.

W przedmiocie tym stale dwa razy do roku, lecz już *post festum*, odbieramy liczne zażalenia.

Otóż byłoby rzeczą bardzo pożądaną, gdyby piekarnie, które się podejmują wypieku codzień świeżego chleba i bułek dla pewnej tylko części nieświętującej ludności powiększyły produkcję swoją o tyle, aby ogół, zwłaszcza ludzi uboższych, mógł z niej swobodnie korzystać.

= Turyści angielscy.

Dziś rano pociągiem kurjerskim kolei wiedeńskiej przybyło do Warszawy grono turystów angielskich w liczbie ośmiu osób.

Jest to pierwszy tegoroczny kontyngens wędrujących synów i cór Albjonu, którzy od pewnego czasu wycieczki swe kierują ku wschodowi Europy i o nasze miasto zawadzają.

Angielska drużyna zamierzała zabawić tylko przez dzień dzisiejszy, lecz ulegając namowie miejscowego *cicerone*, pozostaje dłużej dla przyjrzenia się ruchliwości i ożywieniu miasta w ostatnie dnie wielkiego tygodnia.

= Święcone za granicę.

Warszawianka pani K. przebywająca w Meranie, zażądała w drodze telegraficznej, aby kompletne „warszawskie święcone”, benedykowane już przez naszego duchownego, zostało wysłane.

Telegram nadszedł onegdaj, przez cały więc dzień wczorajszy i dzisiejszy odbywają się przygotowania, a uproszony kapłan wieczorem wszystko poświęci.

Jutro rano całe święcone w trzech ogromnych pakach zostanie wyprawione pośpiesznym frachtem na Wiedeń i w niedzielę rano znajdzie się na stołach w Meranie.

= Przed śmigusem.

W handlu ukazało się mnóstwo najrozmaitszych przyborów „śmigusowych”, przeważnie sprowadzonych z Paryża.

Pomiędzy innemi oglądaliśmy specjalne sikaweczki, przeznaczone do wkładania w dziurkę od klucza.

Tradycjonalne „lanie”, sądząc z ożywionego handlu śmigusowemi drobiazgami, znajduje wielu zwolenników.

= Święto wiosny.

Dzień dzisiejszy bardziej niż dwa ubiegłe zajaśniał blaskiem wiosennej świeżości i woni.

Zdaje się, iż zwykły obchód grobów powiedzie się, a nie wątpimy, iż zyska na tem także kwesta wielkotygodniowa, na której rezultat oczekuje tyle instytucyj filantropijnych.

Jeżeli to rozpogodzenie się natury wytrwa jeszcze dni kilka, Wielkanocy tegorocznej słusznie się będzie należała niezawsze stosownie dawana nazwa „święta wiosny”.

= Werendy i namioty.

Wobec raptownego nastąpienia cieplejszej pogody, wielu cukierników pośpieszyło z urządzeniem werend na chodnikach.

Poczynają się także ukazywać namioty z wodą sodową.

= Nie udało się!

W dniu wczorajszym nad wieczorem, na chodniku ul. Freta, przechodnie zatrzymywali się na widok młodej i dość wytwornie ubranej kobiety, która idąc w towarzystwie służącej rozpaczała i załamywała ręce.

Ciekawsi rozpytywali o powody płaczu, sądząc, iż mają przed sobą ofiarę jakiegoś niebywałego nieszczęścia.

Okazało się przecież, iż młoda pani powracała z piekarni, w której pozostawiła niewyrosłe i „nieudane” ciasto i rozpaczała na myśl o wstydzie, jaki ją czeka przy spotkaniu się z małżonkiem.

— Ja mu się na oczy nie pokażę! — zawodziła niefortunna piekarka, spotykając wśród otaczającego ją tłumu śmiech, zamiast współczucia.

= Złodzieje-spirytyści.

Złodzieje warszawscy celują w pomysłach.

Niedalej jak onegdajszego wieczoru, do bawarji Kamionowskiego na Nowej Pradze, gdzie się zabawiało przy kieliszku i kufelku liczne towarzystwo ze sfery robotniczej i niższych oficjalistów kolejowych, weszły dwa indywidua, oświadczając, iż są wędrownymi sztukmistrzami i potrafią wywoływać duchy.

Gospodarz, widząc że goście popierają kuglarzy, pozwolił im zaprodukować co umieją.

Przedewszystkiem „spirytyści” zażądali oddzielnego pokoju, a była to sypialnia gospodarza tuż za bufetem.

Tam w cichości kuglarze coś przygotowywali, a następnie jeden z nich wyszedłszy *corum publico*, polecił pogasić wszystkie światła i nie bać się żadnych nadzwyczajnych hałasów lub ogni... piekielnych.

Jakoż niebawem usłyszano brzęk łańcucha, zgrzytanie zębami, wycie psa, pianie koguta a zarazem brzęk stłuczonej szyby, co gospodarza trochę zaniepokoiło.

Po chwili drzwi się z trzaskiem otworzyły i na progu pokoju puszczono fajerwek, w którego oświetleniu ujrzano jakąś białą postać.

Naraz wszystko znika i widzowie oczekują dalszego ciągu.

Tymczasem upływa dobry kwadrans, a tu... „ciemno wszędzie, głucho wszędzie”.

Zniecierpliwiony gospodarz zapala świecę i wchodzi do pokoju.

— Gwałtu złodzieje, gońcie, trzymajcie — zawołał Kamionowski, ujrzawszy rozbitą szufladę i wybite szyby w oknie.

Okazało się, iż mniemani spirytyści byli zuchwałymi złodziejami, którzy skradli Kamionowskiemu 135 rs. w gotówce, a nadto kilka sztuk garderoby, pozostawiając w zamian kilka fajerwerków i ogni bengalskich...

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu W. Monsperta pod nrem 15-ym przy ulicy Dzikiej skradziono rozmaite złote przedmioty i garderobę, wartości kilkuset rubli.

Na Nowym-Świecie pod nrem 3-im, w mieszkaniu E. Romana spełn ono nader zuchwałą kradzież.

Złodzieje wyłamali już nie zamki, ale całe drzwi i unieśli klejnoty wartości 300 rs.

Na Świętojerskiej pod nrem 16-ym, do mieszkania Michała Szepiszczaka dostał się złodziej przez okno nad drzwiami.

Zabrał on kilkadziesiąt rubli w gotówce i różne przedmioty wartości 200 rs.

= Z ulicy.

W dniu wczorajszym na ulicy Marszałkowskiej koń zaprzężony do wagonu tramwajowego nr 105 wyrwał się i wpadł na dorożkę nr 105.

Rozhukane zwierzę uszkodziło mocno dorożkę, a pasażer wyleciawszy wskutek wstrząśnięcia, potłukł się, lecz nie szkodliwie.

= Bójka.

W dniu wczorajszym w sieni domu pod nrem 9-ym na Starem-Mieście Walenty Kamiński wszczął kłótnię, a następnie bójkę z Katarzyną Smoleńską.

W bójce tej Kamiński porwał przeciwniczkę w pół i zrzucił ze schodów ze znacznej wysokości.

Podniesiono ją z ciężkiemi obrażeniami na całem ciele i ze złamaną nogą.

Po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej Smoleńska została odwiezioną do szpitala św. Rocha.

Kamińskiego pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zagadkowe poparzenie.

W dniu wczorajszym podniesiono na ulicy jakiegoś człowieka w stanie bezprzytomnym.

Był on całkowicie oblany kwasem siarczanym.

Ubranie okazało się zupełnie zniszczone, twarz i ręce okropnie poparzone.

Okazało się, że to jest Bolesław Michalski, zamieszkały pod nrem 22-im przy ulicy Kruczej.

Nie chce on wskazać kto go w podobny sposób uczęstował.

Michalskiego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus i śledztwo zostało zarządzone.

= Pożary.

Jak zwykle w porze przedświątecznej, straż ogniowa dość często bywa alarmowaną.

Przez noc dzisiejszą i ranek alarmowano ją cztery razy.

Na ulicy Zgoda pod № 4-ym w mieszkaniu Porazińskiej zapalił się nagromadzony w znacznej obfitości papier.

Ogień stłumili domownicy przed przybyciem straży.

Podobnież na ulicy Franciszkańskiej pod № 33-im zapaliło się na poddaszu, lecz ogień wcześniej nim straż przybyła został ugaszony.

Dziś rano wprost Powązek za koleją obwodową w zabudowaniu 10-go bataljonu saperów wynikł groźny pożar.

O ile można miarkować, ogień wszczął się o godzinie 6-ej rano, lecz na razie nie był dostrzeżony.

Przyczyną pożaru było silne rozpalenie pieca w piekarni.

Ściany się rozpękły a płomienie ogarnęły budynek.

Z powodu znacznej odległości nie można było dość wcześnie straży powiadomić, lecz z oddziału nalewkowskiego strażnik stojący na czatowni dostrzegł wznoszące się kłęby dymu.

Oddział został zaalarmowany a w ślad za nim i inne.

Wszystkie cztery oddziały (z wyjątkiem praskiego) wyruszyły w stronę rogatek powązkowskich.

Obawa zostawienia miasta bez ratunku na wypadek nowego pożaru w innym punkcie skłoniła naczelnika straży do cofnięcia dwóch oddziałów straży.

Tym sposobem tylko 1-szy i 2-gi przybyły po godzinie 8-ej do ognia i energicznie zajęły się ratunkiem.

Już drugi parterowy budynek przyległy do piekarni płonął.

Skierowano sikawki do zalania płomieni, a topornicy zajęli się rozebraniem ściany, aby ogień umiejscowić.

Zachodziła obawa, że płomienie przerzucą się na inne zabudowania.

Na szczęście w przeciągu pół godziny ogień został opanowany.

Tak więc w części spaliły się, a w części zostały rozebrane dwa domy parterowe.

Udział w ratunku przyjmowali saperzy, co znakomicie ułatwiło zadanie straży.

Z powodu gwałtowności pożaru, prawie nic z ruchomości nie zdołano ocalić.

Z ludzi nikt szwanku nie poniósł.

W chwili gdy to piszemy, oddziały straży ogniowej są jeszcze zajęte gaszeniem płonących zgliszcz.

Wreszcie o godzinie 10-ej zrana jakby dla stwierdzenia przezorności naczelnika straży, zaalarmowany 3-ci oddział (na Nowym-Świecie) wiadomością o pożarze wynikłym pod nrem 12-ym na ulicy Przemysłowej, a więc na przeciwległym od Powązek krańcu miasta.

Straż wyruszyła do ognia, lecz przed jej przybyciem ogień został ugaszony.

Zapaliło się drewniane przepierzenie, przyległe do pieca, który był mocno rozpalony.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego:*

Na wpis dla niezamożnych uczniów.

Eugenjusz Jar. w dzień przystąpienia do interesu składa rs. 5.

— W dniu 7-ym kwietnia, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci najdroższego ojca mego ś. p. profesora dra Antoniego Bronikowskiego, składam rs. 3 dla niezamożnych uczniów do uznania redakcji. *J. N. Bronikowski.*

Dla najbiedniejszych.

Eugenjusz Jar. w dzień przystąpienia do interesu składa rs. 5.

Dla najbiedniejszych na święta.

H. Żał. kop. 50.

— Ofiara rs. 15 od Heleny Fukier na święcone, do rozdania przez instytucję Jałmużniczą wstydzącym się żebrać.

— Pan D. L. złożył w naszym kantorze portmonetkę znalezioną dziś rano w Saskim ogrodzie, którą można odebrać za udowodnieniem.

Nekrologja.

† Ś. p. Antonina z Trojanowskich **Badowicz,** b. nauczycielka, opatrzona św. sakramentami, zmarła w dniu 6-ym kwietnia r. b., przeżywszy lat 86. Pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 8-ym b. m., to jest w piątek, o godzinie **2-ej** po południu z kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski. —1252—

† W dniu 11-ym kwietnia, jako w dzień imienin ś. p. Leontyny z Stejgerwaltdów **Schultz,** odbędzie się nabożeństwo o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, na które pozostały mąż z dziećmi, matką i siotstrą zmarłej zaprasza życzliwych. —1234

† Jakkolwiek w ciężkim smutku moim spóźniłam się ze złożeniem podzięki tym wszystkim, którzy przyczynili się do ułożenia i wykonania jednego ze świetniejszych w całem znaczeniu tego słowa, koncertów, odbytego w dniu 1 kwietnia r. b. na korzyść osieroconej przez śmierć ś. p. Emanuela **Kani,** a najbliższej sercu jego rodziny; z całą wdzięcznością kreślę dzisiaj najserdeczniejszą podziękę, za tę życzliwość i współczucie dla mnie, a mianowicie panom: dyrektorowi konserwatorjum muzycznego Zarzyckiemu, profesorowi tegoż konserwatorjum Schlözerowi, Barcewiczowi, Friemanowi, Piotrowi Maszyńskiemu, Makowskiemu, pani Helenie Wejchertowej, wszystkim paniom amatorkom i członkom świeżo zawiązanego a tak już sympatycznego Towarzystwa „Lutni". Nie mogę tu pominąć i p. Grosmana, który wspólnie z innemi podjąwszy myśl pomienionego koncertu, z całym zapałem przyłożył się do układu i wykonania tegoż.

—403— **Julja Kania.**

Nadesłane.

Pamiątkowe srebrne bransolety, pierścionki i szpilki do krawatów z portretem ś. p. J. I. Kraszewskiego, zmarłego w Genewie, otrzymał magazyn wyrobów złotych i brylantowych T. Rucińskiego, Krakowskie-Przedmieście nr 61 wprost resursy obywatelskiej, ceny bardzo przystępne.

Z CESARSTWA.

Robiąc przegląd obecnego położenia politycznego i przyjrzawszy się zwłaszcza bliżej stosunkom francusko-niemieckim, *Petersburskija Wiedomosti* zamykają swój artykuł następnemi uwagami:

„Tak więc same berlińskie organa półurzędowe świadczą, że prądy jubileuszowe przepłynęły bokiem i pozostawiły horyzont po dawnemu posępny i groźny. Znów walka, znów intryga. Znowu półurzędowemi rękami kopią dół pod stopami nienawistnego Boulangera, znowu przedstawiciel intrygi europejskiej w Bułgarji prowadzi układy w Wiedniu i werbuje oficerów austrjackich i niemieckich do armji bułgarskiej... *A propos* tej armji... Została ona stworzona staraniem instruktorów rosyjskich, uzbrojona naszemi karabinami albo też karabinami zabranemi turkom przez naszych żołnierzy. Owa armja jeszcze rok temu zarządzana przez oficerów rosyjskich, przechodzi teraz najkompletniej pod zarząd strategów austro-niemieckich. Co za śmiała myśl i jakie ostrożne i umiejętne jej przeprowadzenie! Kiedyśmy my rozmyślali jakiemi sposobami uzdrowić armję bułgarską i przywrócić karność w jej szeregach, Europa robiła swoje: z całego istniejącego kompletu oficerów pozostała w służbie zaledwie połowa, a jeszcze znaczna ich część, są to podoficerowie awansowani z rozkazu Mutkurowa i mają niższe stopnie. Jeżeli nieobsadzone obecnie w armji bułgarskiej wakanse zostaną oddane oficerom austrjackim i niemieckim, to wyjdzie na to, że wszystkie wyższe stanowiska będą zajęte przez niemców i stworzona przez nas armja stanie się narzędziem Europy. Wówczas naturalnie wszystko będzie już możliwem... nawet powrót Battenberga z woli narodu, co tak uporczywie twierdził Stoiłow wszystkim dziennikarzom wiedeńskim.

„Bratiano tak samo jak i Robilant otrzymał order pruski Orła czarnego. Rumunji przyrzeczono energiczną opiekę, czyniącą z niej faktycznego członka tej koalicji, która ma otoczyć Rosję dokoła żelaznym pierścieniem. Wszystko gotowe, a w miarę tego jak przygotowania zbliżają się ku końcowi, środkowa Europa coraz śmielej przeprowadza uzupełnienie planu powziętego jeszcze podówczas, kiedy Rosja obcierając pył i krew ze zmęczonego oblicza, czekała w Berlinie decyzji w swojej własnej historycznej sprawie. Bułgarja odcięta od Rosji, jej armja przechodzi pod komendę oficerów niemieckich, oto zakończenie wszystkich tych rozpraw, które się toczyły na kongresie berlińskim i cała Europa, z wyjątkiem Francji, gotuje się do poparcia siłą tego wyzwania rzuconego Rosji."

Kampanja, jaką dzienniki niemieckie prowadzą przeciwko panu Katkowowi i dla której wynaleźli już nawet osobną nazwę, skłoniła raz jeszcze *Nowoje Wremja* do wystąpienia z artykułem w tej materji. Streszcza on wszystkie desiderata niemieckie wypowiedziane z tego powodu i odpiera wiele zdań i poglądów, między któremi najciekawszym jest ten, że liberałowie rosyjscy są przeciwko p. Katkowowi a jednocześnie za polityką ks. Bismarka.

„My — odpowiada na to *Now. Wrem.* — mamy daleko lepsze wyobrażenie o liberałach rosyjskich. Mogą oni iść przeciwko p. Katkowowi w wielu kwestjach wewnętrznych, ale ani jeden z nich nie uderzy na p. Katkowa za to, że napada na zagraniczną politykę ks. Bismarka. W Rosji nie ma wielbicieli tej polityki, wyjąwszy chyba niemców zamieszkałych w Rosji. Być wielbicielem zagranicznej polityki ks. Bismarka, znaczy pragnąć unicestwienia Francji, a żaden rosjanin bez względu na to do jakiej partji należy tego pragnąć nie może."

Wyliczywszy następnie siedem pism niemieckich, które wystąpiły świeżo z artykułami o p. Katkowie, *Nowoje Wremja* powiada:

„Byłoby błędem sądzić, że ta walka jest czczą gadaniną. Nie, — jest to stanowcza bitwa prasy niemieckiej z rosyjską, jest to walka o hegemonję Niemiec, wobec której wszystkie inne mocarstwa powinny uchylić głowy, a wszystkie dzienniki innych krajów mają być posłuszne hasłu organów ks. Bismarka. Owe strzelanie plotkami, strachami, pogróżkami, zmyślonemi sensacyjnemi wiadomościami są obliczone na to, aby wywarły pewne wrażenie w Europie i w Rosji. Nie jest to bezcelowa paplanina, jest to raczej pewnego rodzaju dziennikarski parlament, zarządzony z gabinetów i kancelaryj dyplomatycznych. Ta wojna na słowa, uchwyciwszy przyjazną sposobność, ma na celu zdyskredytowanie rosyjskiej partji narodowej, przedstawienie jej jako wojującą, panslawistyczną, a nawet solidarną z dynamiciarzami.

„Nasi przeciwnicy nie gardzą żadnemi środkami. Wyznaczają oni kandydatury ministrów, wyrażają swoje niezadowolenie tym, którzy im się nie podobają a pochwały tym co mają ich względy, stawiają programy rozmaitych reform w Rosji na modłę zachodnią, obmyślają działalność stronnictw w Rosji w sensie sympatyzującym niemcom, powiększają do kolosalnych rozmiarów wewnętrzne trudności Rosji i w ogóle dysponują jej losami, jakby mieli po temu władzę. Przytem na uwagę zasługuje ta okoliczność: nie mogą się w żaden sposób powstrzymać od zdumienia, że Rosja ośmiela się nie zmieniać swojej polityki nawet po odkryciu dynamiciarzy, tak jak gdyby ci dynamiciarze byli specjalnie nasłani przez kogo dla wywołania zamętu i jak gdyby nagle cały efekt na jaki liczono przepadł. Nie przypuszczamy możliwości podobnego postąpienia ze strony jakiego mocarstwa — mówimy tylko o wrażeniu, jakie mimowoli po sobie pozostawiają te w jaskrawy sposób wyrażane utyskiwania dziennikarzy. Nie krępują się oni nawet i tem, że pozwalają się domyślać, iż są tylko tyraljerami i że po nich wystąpią ludzie poważniejsi, znowu także tylko dla wykazania całej zgubności dla Rosji ztąd jeżeli się nie przejmie najgłębszem poszanowaniem dla powagi Niemiec i dla nieomylności Bismarka. Trzeba, prócz nieomylności papieskiej dla katolików, stworzyć jeszcze nieomylność Bismarka dla europejczyków. Narodził się nowy Luter z masą bagnetów, na których połyskuje niemieckie słońce rozumu."

Z OSTATNIEJ POCZTY.

Figaro podaje rozmowę swego korespondenta z pewnym dyplomatą rosyjskim, z której wyjmujemy kilka wielce charakterystycznych szczegółów. „Ks. Bismark błaga nas usilnie, abyśmy poszli do Bułgarji. Zróbcie z niej, powiada, co chcecie, prowincję rosyjską czy protektorat. Austrja będzie milczała... Zapewniam was o tem... Rosja jest panią Wschodu; poprę ją przeciw każdemu"... „Gdybyśmy poszli za tą radą", rzekł dyplomata, „mielibyśmy przeciw sobie Austrję, Włochy i Turcję. Im bardziej Niemcy Rosję prą ku Wschodowi, tem silniej będzie ona strzegła wolności swej akcji. Po znanych słowach hr. Kalnokyego w delegacjach, mowy o odnowieniu trójcesarskiego przymierza być nie może. Rosja usuwa się zeń bez wymiany urzędowych oświadczeń i zachowuje wolność postanowień. W razie wojny Niemiec z Francją, Rosja będzie trzymała się w pogotowiu, aby wystąpić w danej chwili z interwencją. Nie możemy pozwolić na zniszczenie Francji. Armja niemiecka nie może prowadzić wojny dłużej niż rok. Bismark pragnie powiększenia potęgi Niemiec w drodze pokojowej. Obawia się wszelako sojuszu francusko-rosyjskiego. Ażeby go przekonać o szczerze pokojowych zamiarach Rosji i Francji, potrzeba mieć przedewszystkiem swobodne ręce."

Norddeutsche Allgemeine Ztg. zamieszcza wiadomość, jakoby konsul hiszpański w Hongkongu wzniósł toast za pomyślność Francji i powodzenie jej przyszłego „świetnego" odwetu. Toast zaiste oryginalny w ustach dyplomaty!

Do niemieckiej rady związkowej wszedł zapowiedziany w ostatniej mowie tronowej cesarza Wilhelma projekt rozszerzenia prawa związków rękodzielniczych. Projekt postanawia, że na wniosek związku pewnego rzemiosła, władza administracyjna ma prawo nałożyć na tych właścicieli zakładów rękodzielniczych, którzy do danego związku nie należą, obowiązek udziału w kosztach urządzenia gospód i przytułków, kształcenia czeladników itp.

Jeden z komitetów ligi narodowej w Bułgarji zawezwał inne komity tejże do uroczystego święcenia onegdajszych urodzin ks. Aleksandra Battenberga i proklamowania w dniu tym niezawisłego królestwa bułgarskiego. Rejencja dowiedziawszy się o tym nierozważnym kroku, zabroniła władzom udziału w obchodzie urodzin byłego księcia, komitetom zaś oświadczyła, że polityczne pytania tej kategorji, o jakie chodzi, należą wyłącznie do kompetencji sobranja i rządu, że w interesie przeto kraju podobnych manifestacyj na przyszłość unikać należy. W Sofji rejencja zabroniła wprost wszelkich obchodów na cześć ks. Aleksandra. Ograniczono się przeto w całej Bułgarji na wysłaniu telegramów do Darmstadtu.

Z Sofji telegrafują pod d. 5-ym b. m., że rejencja jest bardzo zadowoloną z wiadomości otrzymanych od p. Stoiłowa z Wiednia.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Zapewniają, że ks. Bismark spędzi święta wielkanocne w Berlinie.

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W*) — Oczekują tutaj w sobotę przybycia posła niemieckiego w Petersburgu, jen. Schweinitza.

Paryż 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Temps* zapewnia, że przymierze trójcesarskie nie zostało formalnie odnowionem. Ustanie jego tłumaczy się różnicą poglądów na niektóre kwestje pierwszorzędnego znaczenia.

Londyn 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Hr. Kalnoky miał oświadczyć, że przedłużenie mandatów rejencji bułgarskiej jest nieprawdopodobnem. Trudno przypuścić, aby mocarstwa w obecnej chwili zgodziły się na *definitivum* w Bułgarji. Bułgarowie powinni czekać cierpliwie i szanować traktaty.

Bruksella 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Straszliwa burza szaleje w kanale La Manche. Wiele statków rozbiło się. Komunikacja wszelka z Anglją przerwana.

Petersburg 7-go kwietnia. (*Tel. Aj. póln.*) — *Nowosti* donoszą, że ministerjum finansów wystąpiło do rady państwa z przedstawieniem o bezzwłoczne ustanowienie cła od chmielu w wysokości dziesięcin, i od ekstraktu chmielowego w wysokości trzydziestu rubli w złocie od puda.

Petersburg 7-go kwietnia. (*Tel. Aj. póln.*) — Przybył do Petersburga z Aschabadu pułkownik Lessar, mający przyjąć udział w układach o granicę afgańską. Przed nim jeszcze przyjechał prezes rosyjskiego oddziału komisji delimitacyjnej, pułkownik Kulberg.

Petersburg 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) *Nowoje wr.* donosi, że komitet słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności zaprosił do siebie przybyłych tutaj oficerów bułgarskich. Taż gazeta powiada: Należy przeważnie pomyśleć nad tem, w jaki sposób przyjść z pomocą oficerom bułgarskim, którzy w liczbie około 150 schronili się do Rosji (*Aj. póln.*)

Z SĄDÓW.

O przekroczenie władzy i pozbawienie wolności.

W ubiegły piątek w warszawskiej izbie sądowej toczyła się w I-ej instancji sprawa sędziego pokoju m. Wiłkowyszek, Juljusza Kuzniecowa, oskarżonego o samowolne osadzenie w areszcie woźnego Jana Gelażusa.

Treść sprawy jest następująca:

Sędzia Kuzniecow, niezadowolony z posług Gelażusa, który pełnił dodatkowo u niego obowiązki służącego, uwolnił go od obu zajęć, a oprócz tego, wobec hardego stawienia się Gelażusa, spisał zeń protokuł i sam osądził sprawę, skazawszy G. na osadzenie w areszcie, lub złożenie kaucji 3,000 rubli.

Spisany protokuł i decyzję Kuzniecow odesłał do prokuratora, który, upatrzywszy w postępowaniu sędziego przekroczenie władzy, pociągnął go do odpowiedzialności.

Wezwany Gelażus zeznał, iż postępowaniem swojem wcale nie ubliżył Kuzniecowowi, owszem ten ostatni krzyczał nań i wołał „milcz".

Pozostali świadkowie: sekretarz sędziego, sekretarz wydziału hypotecznego i dwaj obecni wówczas interesanci oświadczyli również, iż obelg żadnych ze strony G. nie słyszeli.

Wobec tego podprokurator Kowalewskij, popierając oskarżenie, żądał dla Kuzniecowa kary wydalenia ze służby.

Kuzniecow bronił się sam.

Dowodził, iż postąpieniem swojem chciał tylko utrzymać powagę władzy sędziowskiej, która ucierpiałaby wobec ludności małomiejskiej, przez tolerowanie zachowania się Gelażusa.

Sąd uznał Kuzniecowa za winnego i skazał go na 3 tygodnie aresztu domowego.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Stefanowi K.*—Jeżeli z nauczycielem: *„Cours théorique et pratique"* Poitevin'a i *„Dictées normales"* Alvarès'a i Rivail'a.

— *Panu M. W.*— Wypada, choć zazwyczaj ten warunek grzeczności nie jest przestrzegany.

— *Panu Zym. w Będzinie.*—Nie potrzeba i nie naraża się.

GIEŁDA.

Warszawa, 7-go kwietnia.

Zgodnie z przewidywaniami wobec szacowań niezmienionych, nadeszłych z Berlina, na giełdzie naszej panowało również takie same jak wczoraj usposobienie. Że jednak przed świętami tak u chrześcjan jako też i u izraelitów wielu zaopatrzyć się musiało, a oddających nie było wielu, przeto w ciągu trwania czynności giełdowych kursa ku zwyżce dążyły i notowania też są nieco od wczorajszych wyższe.

Za weksle krótkoterminowe na **Berlin** żądano 56.10. Tranzakcje załatwiano po 55.92½, 55.95, a później nawet po 56 i 56.02½, w końcu jeszcze po 56 poszukiwano. Długoterminowe po 56.30 w żądaniu, płacone były 56.17½.

Na pomniejsze miasta niemieckie 55.70 za długo i 55.60 za krótkoterminowe w drobnych sumach płacono.

Na **Londyn** 11.36 żądano, 11.35 płacono, a po 11.34 poszukiwano.

Na **Paryż** 45.20 w żądaniu i 45.10 w chęci płacenia. Tranzakcje po 45.10, 45.12½ i 45.15 załatwiano.

Na **Wiedeń** 89.65 przy niewielkich obrotach po 89.50.

Papierami obroty liczne choć niezbyt znaczne.

Listy likwidacyjne 94.50 i 94.30, płacono za mniejsze po 94.15.

Pożyczki wschodnie II i III po 100 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie serji I 101.95 płacono, poszukiwano ich po 101.75 przy braku oddawców; 101.50 za II, III i IV chciano płacić; V po 101 w żądaniu, po 100.70 płaconoby, a po 100.75 nawet kupowano.

Listy miejskie 100 za I, 99.75 za II, 99.25 za III i IV żądano. Płacono 99.75 za I, 99.25 i 99.40 za II, 99 za III i 98.90, 98.95 za IV.

Obligi większe po 95.50 w żądaniu, mniejsze płacić chciano po 94.40.

Listy łódzkie 95.75 za I i 94.75 za II i III żądano.

Listy wileńskie 5-procentowe 94.25 w żądaniu.

Z akcyj notowano: akcje banku handlowego warszawskiego po 330, dyskontowego po 290 w żądaniu, płacić chciano 326 i 280, akcje banku handlowego w Łodzi po 320 poszukiwane, ubezpieczeniowe po 193. Za akcje Zawiercia 260 żądano, 252 płaconoby.

Godz. 12. Usposobienie mocne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin 56 płacić chciano.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 7-go kwietnia r. b.

Na dzisiejszym targu zaledwie już tylko kilka furek pszenicy i tyleż żyta się znajdowało. Kupujących również już nie ma. Usposobienie określić się nie da. Za wyborową *pszenicę* płacono 7.75, 7.80, *żyto* dobre 4.90, 4.95, średnie 4.85. *Owsa* na konsumcję miejscową około 70 korcy rozprzedano po 2.65, 2.75, 2.80 do 3 rs. za najlepszy.

Siana i *słomy* nie wiele. Za pud siana płacono 35, 40 do 45, słomy 30 do 37½ kop. *Koniczyny* czerwonej kilkanaście korcy po 34 rs. ofiarowano. Płacić chciano 30 rs. do tranzakcji nie doszło.

Z RYNKOW ZBOŻOWYCH.

W Gdańsku we wtorek dnia 5-go kwietnia, *pszenicy* krajowej ofiarowano znaczne ilości i płacono ceny nawet nieco nawet niższe. Z Królestwa Polskiego nadpłynęły pierwsze w tym roku ładunki — sprzedano jednak tylko kilka partyjek dostawionych koleją—po cenach niezmienionych. Notowano polską wysoko-pstrą 130 do 133 f. 147 m. za tonnę. *Żyto* bez obrotu, na dostawy trochę mocniej; *jęczmień* bez chęci kupna. **W Toruniu** *pszenica* prawie bez zmiany, lecz przy bardzo słabych obrotach 125 do 135 m., *żyto* niżej 86 do 92 m., *jęczmień* 76 do 110 m., *owies* bez pokupu, 80 do 90 m. *Rzepak* 160 do 200 m. *Koniczyna* biała 20 do 40, czerwona 15 — 35 m. za 50 kilo. *Makuchy* rzepakowe 4.60 do 5 m., lniane do 50 za 50 kilo. **W Libawie** *żyto* bez zmiany 73½ kop., *owies* słabo, dowóz mały, najlepszy do 74 kop. za pud. **W Berlinie** bez zmiany, *żyto* ciągle coraz niżej. **W Paryżu** usposobienie spokojne, *pszenica* 24.10, *mąka* 53.50. **W Peszcie** mocniej *pszenica* na wiosnę 9.29. **W Wiedniu** *pszenica* na wiosnę 9.68, *żyto* 6.98. **W Nowym Yorku** słabiej *pszenica* 91½ c., *mąka* 3.45.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Wiewiórce czy lisowi.* Proszę o litery P. R. dla przesłania odpowiedzi.—*S. P.* (1250)

— *Panu D.* Wyjeżdżam na święta, nie możemy się widzieć. (1248)

— *Halinie.* Nie znając osoby, nie mogę dać odpowiedzi. (1244)

— *N. D.* — Otrzymałem wszystko. Serdecznie Ci dziękuję. Dopiero szkice podobizny gotowe, książki więc teraz nie wysełam. Pisać będę z domu pod wiadomym adresem. Za trzy tygodnie prawdopodobnie będę znów tutaj. Strasznie mi tęskno. Pocieszaj częstem pisaniem. Przy Tobie wciąż. *Tua povera Fidelia*

— *Pani Z. M.* — Zabawa odbyła się jak pani wiadomo u pp. M. J. przy ulicy Wiejskiej, obraz żywy słowik i osioł, podobał się ogromnie, tak, że nie wiadomo co większy wzbudziło podziw: wdzięk słowika, czy też poświęcenie się figurantki reprezentującej osła.—*Widz przejęty podziwem.* (1254)

Cenniki oraz próby wszelkich tkanin wysyłane są **na prowincję** odwrotną pocztą bezpłatnie.

ZARZĄD SKŁADU GŁÓWNEGO



ZAKŁADÓW ŻYRARDOWSKICH



W WARSZAWIE

ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 55

ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że skutkiem zwiększającego się popytu, skład nasz na Krakowskiem-Przedmieściu znacznie został zwiększonym. Do poprzednio istniejących oddziałów przyłączone zostały, urządzone z wszelkim możliwym komfortem salony pierwszego piętra, skutkiem czego ułatwionem zostało dokładne i szybkie obsługiwanie kupującej Publiczności. Tym sposobem skład nasz obejmuje obecnie następne, obficie w towary zaopatrzone oddziały:

Parter.

Dział I. Płótna i bielizna stołowa.

Płótna własnego wyrobu, bielone na bieliznę damską, męzką i pościelową, we wszystkich gatunkach i szerokościach.

Płótna niedobielane, surowe, dreliszki na materace i rolety.

Bielizna stołowa, nakrycia na 6, 12, 18 i 24 osoby, serwety do herbaty, białe i kolorowe, ręczniki i wszelka bielizna kuchenna.

Dział II. Chustki do nosa.

Chustki płócienne białe w 4-ch wielkościach i 15-tu gatunkach własnego wyrobu; chustki płócienne białe angielskie, chustki białe z kolorowym wrobionym brzegiem, chustki płócienne kolorowe.

Chustki batystowe białe, z kolorowym brzegiem w najnowsze desenie fantazyjne.

Chustki batiste-linon białe i kolorowe, chustki z haftem i koronkami.

Chustki jedwabne białe i kolorowe (pochettes) w wielkim wyborze.

Dział III. Bielizna męzka.

Koszule według najnowszych modeli paryzkich, wykończone, kalesony, kołnierzyki, mankiety, krawaty paryzkie, szelki, spinki i szpilki w wielkim wyborze.

„Koszule z naszego składu, z zastosowaniem najnowszych w tym kierunku pomysłów, pod kierunkiem specjalistów z największą dokładnością wykończone, różnią się pod względem kroju i materjału od koszul wszystkich innych pracowni i dla tego szczególniej je polecamy.

Antresola.

Dział IV. Wyroby pończosznicze i trykotowe.

Zwiększający się popyt na wyroby pończosznicze, skłonił zarząd do znacznego rozszerzenia tego działu i połączenia go ze

STAŁĄ WYSTAWĄ

tego rodzaju wyrobów, w odpowiednio do tego urządzonych oszklonych gablotkach, skutkiem czego Szanowna Publiczność ma wielką łatwość przejrzenia i wyboru znajdujących się na składzie wyrobów.

Wystawa ta obejmuje w wielkim doborze:

Pończochy, skarpetki i pończoszki dziecinne, białe i kolorowe.

Pończochy i skarpetki gładkie w najświeższych kolorach w fantazyjne desenie, jedwabne i z fil d'Ecosse.

Kaftaniki i kalesony wełniane, bawełniane i z fil d'Ecosse i jedwabne.

Staniki trykotowe „Jersey", chustki wełniane, szalowe, jedwabne i t. p., spódniczki i chustki włóczkowe.

Dział V. Tkaniny meblowe i firanki.

Wielki dobór materjałów na pokrycia mebli i na portjery, własnego wyrobu, w różne najnowsze desenie, jak również z innych fabryk, tak krajowych jako też zagranicznych, przy nader niżkich cenach, umożliwia nam w zupełności współzawodnictwo z magazynami specjalnemi w tym zakresie. W szczególności polecić możemy: Pokrycia meblowe z dżutu, rypsy, adamaszki, brokatele, koteliny, gobeliny, plusze, aksamity utrechtskie, kretony, szarsze (serge) krepy francuzkie.

Portjery dopasowane szenelowe krajowe i zagraniczne.

Dywany krajowe, angielskie i smyrneńskie ręcznej roboty, chodniki, wełniane i dżutowe i t. p.

Firanki białe i kolorowe, szwajcarskie, francuzkie i angielskie, przezrocza (vitrâge), kapy guipurowe na łóżka, antymakassary, w nadzwyczaj wielkim doborze, poczynając od cen najniższych.

I-e Piętro.

Dział VI. Pościel i przybrania pokojowe, podróżne i kąpielowe.

Kołdry watowe wełniane, półjedwabne i jedwabne, wzorzysto pikowane, kapy na łóżka, pikowe, białe i kolorowe, kołdry wełniane i pluszowe, serwety i kapy dżutowe, kotelinowe, gobelinowe i pluszowe. Derki do podróży i pledy.

Prześcieradła, ręczniki, płaszcze i wszelkie przybory kąpielowe.

Dział VII. Bielizna i przybrania damskie.

Świeżo sprowadzone modele paryzkie, których kopje znajdują się w wielkim doborze na składzie, umożliwiają nam sprzedaż całkiem nowych krojów:

Narzutek porannych (matinées) i do czesania (peignoires), koszul damskich, dziennych i nocnych od najskromniejszych do najbardziej strojnych, kaftaników, pantalonów, spódnic i szlafroczków.

Wszelkie hafty, trymingi i koronki prawdziwe i imitacje znajdują się na składzie w obfitym doborze deseni, po cenach umiarkowanych.

Również wyprawy dla niemowląt, na różne ceny.

Wyprawy damskie całkowite od rs. 250 do rs. 5000 i wyżej.

Dział VIII. Tkaniny bawełniane białe i flanelki.

Madapalamy, szyrtygi, szyfony tak z własnych zakładów, jako też z innych fabryk krajowych i zagranicznych, brylantiny, dymki, piki, batysty prawdziwe i szkockie, muśliny, nansoki, wiktorja-lawn, barchany i różne tkaniny fantazyjne przezroczyste (à jour), w wielkim wyborze.

Flanelki białe i kolorowe, gładkie, w paski i desenie, wyrobu tak krajowego jako też francuzkiego i angielskiego.

Dział IX. Serwety i tkaniny kanwowe.

Serwety kanwowe, krepowe, waflowe, duksowe i trykotowe, gładkie i z kolorowemi brzegami, z frendzlą wiązaną, w wszelkich wielkościach.

Serwetki deserowe odpowiednie do tychże, kwadratowe, owalne i okrągłe.

Tkanina kanwowa do wyszywania w różnych szerokościach, w 4-ch kolorach: białym, kremowym, szarym z białym i surowym.

Dział X. Tkaniny na suknie damskie i ubrania męzkie.

Zaopatrzywszy się na sezon letni we wszelkie nowości, polecamy znaczny dobór zefirów, oksfordów i płócienek własnego wyrobu w najnowsze wzory, tudzież nadesłanych nam właśnie zagranicznych: zefirów, satynetek, kretonów i muślinków gładkich, w kraty i najnowsze desenie fantazyjne po *cenach nader umiarkowanych.*

Na ubrania męzkie posiadamy wszelkie gatunki dreliszków atłasowych, duksów, telarusy, oraz dreliszków zarówno gładkich jako też w znacznym doborze wzorów paseczkowych i kraciaszkowych.

Zapraszając Szanowną Publiczność najuprzejmiej do obejrzenia powiększonych apartamentów sklepowych, poczytujemy sobie za obowiązek nadmienić przy tej sposobności, **że ceny sprzedażne w tym składzie, są zupełnie te same** co i we wszystkich innych naszych składach.

Zarządzający Składem Żyrardowskim

375

L. BUŁAKOWSKI.

Powróciwszy niedawno z Paryża, zarządzający Składem polecić może najświeższe nowości zagraniczne.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 7-go kwietnia 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	56.10	56.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.36	11.34
Paryż 100 franków „ „	45.20	45.10
Wiedeń 100 guld. „ „	89.65	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	—.—	101.75
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99.75	—.—
„ „ „ III	99.25	98.90
„ „ „ IV	99.25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.50	—.—
„ „ małe	94.30	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	100.—	—.—
III „ „ rs. 100	100.—	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	94.25	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.50	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	330.—	326.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	290.—	280.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	320.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	193.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	260.—	252.—

OSTRYGI Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 12r

Fabryka

PIÓR STRUSICH

i fantazyjnych,

F. GLIWIC,

Senatorska № 28, wprost kościoła Ś-go Antoniego, poleca na nadchodzący sezon ostatnie

Nowości Paryzkie

w zakres jej wchodzące. Wielki wybór **fantazji, Egret, Piór strusich,** w najmodniejszych kolorach.

Kwiaty Paryzkie.

Ceny przystępne. Magazynom znaczne ustępstwa. Farba i pranie piór na sposób paryzki. 586R

Nr II

Staniki Trykotowe Jersey

w największym wyborze, własnej fabryki, oraz różne wyroby pończosznicze i Gorsety, poleca **Gustaw Haehle** Świętokrzyzka № 11.

Nr II

685R

ZARZĄD Stada Koni Rządowych w Janowie,

zawiadamia, iż w dniu 15 (27) Kwietnia r. b., odbywać się będzie w Janowie **licytacja** na **konie** nadkompletne.

Kommunikacja koleją Terespolską do stacji Biała.

Zarządzający Stadem

634r **Hrabia Nirod.**

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 138½

Od Listów zast. m. Warszawy kop. 8

Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 205¾

Od Listów likwidacyjnych kop. 133

Od Obligów m. Warszawy kop. 229½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 7-go kwietnia 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	—	—
„ „ wyborowa .	—	—	775	780
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	495
„ średnie	—	—	485	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	265	300
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	30	37	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 7-go kwietnia 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro rs. 7 kop 99⁵

„ Garniec rs. 2 kop. 60.

NOWA

Fabryka Gorsetów „JOANNA”,

Nowy-Świat dom p. Korpaczewskiego № 38, poleca na sezon wiosenny wielki wybór gorsetów, w różnych kolorach, jakoteż gatunkach, robota i fasony odpowiadają najwybredniejszym wymaganiom.— Fabryka prowadzona pod zarządem właścicielki specjalistki, staraniem jest zadawalnianie każdego kupującego, gdyż zależy na stałej klijenteli i ich rekomendacje, nie mając sklepu od frontu, jestem w możności robienia wszelkich ustępstw w sprzedaży moich wyrobów, z czem polecam się Sz. Paniom.

Z uszanowaniem

474 **JOANNA.**

Najczystsze i zupełnie naturalne

Wina, jak również Wino kuracyjne,

dostać można u

SARKISIANCA,

który sprzedaje, takowe po cenach umiarkowanych, a mianowicie od kop. 25 do rs. 1 kop. 50 za butelkę; **kupujący za rs. 5, otrzymują 10% rabatu. Nowy-Świat № 69,** w domu Zarządu Wojskowego. 631R

LICYTACJA.

W dniu 1 (13) Kwietnia r. b., o godzinie 10-ej zrana, zostaną sprzedane przez licytację przez Komisarza Sądowego Krasuskiego na kolonji Jana Głodkowskiego pod № 248 we wsi Wola, gminie Czyste, tuż pod Warszawą, obok szosy położonej: krowy, jałowizna, konie, uprząż, wozy, sieczkarnia, wolant, lustra, meble, cebula i pietruszka.

Juljan Wilman Adwokat Przysięgły, ul. Twarda № 15 w Warszawie. 618

KANTOR L. W. KUSZNIRA,

w Symferopolu (Krym),

kupuje i wysyła z Krymu na zamówienia: wino, owoce, konserwy, orzechy, ostrygi, tytoń, wełnę, skóry nie wyprawne, skórki baranie, wyporki, łój topiony, sól i inne produkty miejscowe.—Przyjmuje zlecenia **na sprzedaż w Krymie** wszelkiego rodzaju wyrobów fabrycznych i przemysłowych. — **Gwarancja pewna.**—Adres dla telegramów: **Kusznir-Symferopol.** 577

Zaraz do wynajęcia na 1-em piętrze

5 POKOJÓW

porządnie umeblowanych, przy ulicy Włodzimierskiej № 19.— Wiadomość u właściciela domu lub u szwajcara. 620

136. Marszałkowska 136.

Do Składu Win pod firmą

„Kaukaz”

nadszedł świeży transport

Win Kaukazkich,

(Kachetyńskich) naturalnych.—Cena za butelkę wina kop. 30, 40, 50, 60 i drożej razem z butelką.—Firma gwarantuje za dobroć naturalną wina, o czem już mogli się przekonać Warszawscy znawcy Wina. 617

Do składu Materjałów Budowlanych i Węgli Kamiennych

W. WILLMAN,

W WARSZAWIE,

ulica Twarda № 13/21 1089E,

nadszedł świeży transport

Cementu krajowego z fabryk „Grodziec” i „Wysoka”, oraz zagranicznego. Nadto posiada **Wapno** suche i staro-lasowane, **Gips, Cegłę, ogniotrwałą, Angielską, Ramsaj** i krajową różnych kształtów i wielkości, **Glinkę ogniotrwałą, Tekturę smołowcową, Lak i smołę gazową** na beczki, **glinę, piasek, Trzcinę i cegłę zwyczajną** i t. p.

Ceny umiarkowane. — Sprzedaż w ilościach żądanych, ekspedycja bezzwłoczna. 555R

Inżenier--Technolog

kawaler, wykształcony zagranicą w Monachjum z 3-letnią praktyką, poszukuje miejsca.—Bliższa wiadomość w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 550R

Pracujący od 1876 r. w charakterze Sekretarza przy Sędziach pokoju m. Warszawy, **obecnie Adwokat** 674R

K. ROZENBERG,

przyjmuje sprawy Sądowe codziennie od godziny 4 do 8-ej wieczór, **ulica Dzika № 15, mieszkania 6.**

4, KOTZEBUE 4,

naprzeciw Telegrafu, Laboratorjum aptekarza

W. RUSSYANA.

Perfumy krajowe, własnego wyrobu.
Wodę Kolońską, przygotowaną z olejku pomarańczowego, własnej fabrykacji.
Wodę leśną do odświeżania.
Pudry, Blansze, Róże.
Pomady zwyczajne Węgierskie.
Fiksatuary i Brylantiny.
Gold-creamy.
Wody toaletowe.
Sachety aromatyczne.
Butonierki Russyana. 574R

Zgubiono BRELOK

z bursztynkiem okręconym drutem. Łaskawy znalazca zechce oddać do Magazynu p. L. Lipińskiego, Senatorska 496, **za nagrodą rubli 5.** 610

Obrazki Święte

od kop. 30 za 100 sztuk kolorowych, poleca **SKŁAD RYCIN**

Karola Sommer,

Miodowa № 4. 607

Przesadzam rośliny

w domach, sprzedaję ziemię dobrą do roślin, urządzam ogródki i podejmuję się całorocznego ich utrzymania w porządku, dekoracje i wieńce w kościołach i domach urządza się po bardzo nizkich cenach. Zamówienia przyjmuję w Ogrodzie przy kościele WW. Świętych na Grzybowie № 5, Ogrodnik. 576

Dla Kaszlących i Osłabionych Ekstrakt i Karmelki Miodo-Ziołowo-Słodowe, Fabryki „LELIWA”,

w Warszawie, **ul. Zgoda № 6,** analizowane i uznane przez Radę Lekarską. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, 50% tańsze od niemieckich. Flaszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15. 466

OSZCZĘDNOŚĆ.

Z dniem 1-ym Kwietnia, za Żelazną Bramą wprost targu rybnego № 6, otwartym został **sklep mięsa,** prawdziwych ukraińskich wołów, w którym sprzedaje się: baraninę, cielęcinę, wszelkiego gatunku o kopiejkę taniej niż w bazarach. 597

300,000 sadzonek Sosny

jednorocznej, ma do zbycia zarząd leśny Dóbr Kozłowieckich JW. Hr. Zamoyskiego, poczta Lublin. 664R

Janiszewski.

BABY

parzone, znane ze swej **dobroci,** funt kop. 25; **Torty, Mazurki,** po cenach jak najniższych, poleca Cukiernia **F. Dauksza, Bielańska róg Długiej № 22.** 603

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 13 (25) Kwietnia roku bież., o godzinie 11-ej zrana, w Kancelarji 25-go rezerwowego bataljonu piechoty, mieszczącego się w Cytadeli Warszawskiej, odbywać się będzie

Licytacja głośna

i przez opieczętowane deklaracje na dostawę w przeciągu czterech miesięcy, t. j. od dnia 15 (27) Maja do dnia 15 (27) Września roku bież., artykułów żywności, potrzebnych do utrzymania chorych żołnierzy na Bielańskiej stacji leczniczo-sanitarnej.

Życzący przyjąć udział w takowej licytacji, raczą się zgłosić w czasie powyżej oznaczonym do Kancelarji Bataljonu. 668r

Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego MERKURY,

przypomina członkom swym, że następujące firmy rabatowe wydają marki za wędliny:

1) **Deubel,** ulica Trębacka № 3.
2) **Michael,** ulica Elektoralna № 14.
3) **Szmajke,** ulica Chłodna № 30. 616r

PACHT

w folwarku Gałaszewie, barona Korfa, (powiat Błoński, 4-ry wiorsty od stacji Pruszków), **jest do wydzierżawienia od 1-go Lipca r. b.**—Wziąść może i starozakonny.—Wiadomość na miejscu. 639R

ELEOPAT

PROWIZORA KINUNEN.

Jedyny skuteczny środek, wzmacniający korzonki włosów i chroniący takowe od wypadania. ELEOPAT niszczy łupież i nadaje włosom połysk i miękkość. Do nabycia we wszystkich perfumerjach, aptekach i składach materjałów aptecznych po rs. 1 kop. 50 za flaszkę.

Wyłączna sprzedaż hurtowa na Królestwo

u Gust. Stuermer,

W WARSZAWIE. 288R

Magazyn Futer F. Bobra i T. Kowalskiego,

dawniej JULJANA PENKALA,

10/6. Senatorska 10/6.

Z powodu powiększenia lokalu, przyjmuje futra i dywany na przechowanie letnie, po zniżonej cenie. 663R

Najlepszy ze wszystkich

PORTRET

J. I. Kraszewskiego,

wycinał na drzewie **J. Styfi**, w formacie wielkiego arkusza, za 40 kop., z przesyłką pocztą 70 kop. Do nabycia **w Księgarniach i Składach Nut Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika. **Filja** przy ulicy Senatorskiej № 32. 681r

---

DO CZYTELNI

Marji Dzierżanowskiej

ul. hr. Berga 6,

przybyły francuzkie nowości:

Maupassant'a, Mendes'a, Malot'a, Lotiego, Halevye'go, Ohnet'a, Bonnier'a, Montepin'a i Ponsans du Terail, Bourget'a wszystko, Gyp'a wszystko, przytem tłomaczenia Dostojewskiego, Tołstoja i Turgeniewa. 688R

Dnia 14 Marca 1887 r.—W IMIENIU

Najjaśniejszego Pana,

Sąd Handlowy Warszawski, Wydział Upadłości na posiedzeniu Sądowem, w składzie następującym: T. Prezesa K. K. Mijakowski; Członkowie Sądu: K. P. Sosnowski, M. G. Fajans; Sekretarz F. K. Podlewski; po wysłuchaniu przedstawienia Sędziego Komisarza Upadłości Klemensa vel Kelmana Cukiera, Członka Sądu J. Fraget, o wyznaczenie dla wierzycieli nowego 4-miesięcznego terminu, celem przedstawienia przez nich dowodów ich należności do massy usprawiedliwiających, zważywszy, iż niektórzy z pomiędzy zawezwanych do sprawdzenia wierzycieli w terminie przez § 502 i 503 K. H. oznaczonym nie stawili się i że w obec tego dla nich stosownie do 511 § K. H. należy wyznaczyć nowy 4-miesięczny termin, Sąd Handlowy postanawia wyznaczyć dla wierzycieli: 1) W. Beze we Florencji; 2) Dom Handl. Groel i Gost w Dreźnie; 3) Eskal i Gotri; 4) Bekali we Florencji; 5) Morheim i Synowie; 6) Küll 7) Lencreinheim w Alzacji; 8) Zanki i Synowie; 9) G. Simon; 10) Jakób Isler w Volen w Szwajcarji; 11) Emanuel Isler w Volen; 12) Joachim Finci i Synowie we Florencji; 13) Gübner w Dreźnie; 14) August Szuman w Dreźnie; 15) Felgenblatt w Warszawie: 16) Kopelmann i Szweicer; 17) Sane Weinstock; 18) Rosenblatt; 19) G. Bennenthal; 20) Adolf Weinstock; 21) Ackermann i 22) Digmowitz, jak również dla wszystkich niewiadomych wierzycieli massy upadłości Klemensa vel Kelmana Cukiera nowy ostateczny 4-miesięczny termin, licząc takowy od dnia ogłoszenia w pismach niniejszego postanowienia. Oryginał podpisany przez obecnych.

Syndyk Tymczasowy massy upadłości Klemensa vel Kelmana Cukier dla wygody wierzycieli ogłasza, iż stosownie do decyzji Sędziego Komisarza z dnia 21 Marca r. b. stałe terminy do sprawdzenia wierzytelności wyznaczone zostały na każdy Czwartek o godz 2 po południu, w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie poczynając od dnia 9 (21) Kwietnia 1887 r
Michał Siemiradzki Adwokat Przysięgły.

Szukam Wspólnika

inteligentnego, który obznajmiony dobrze ze stosunkami handlowemi w Królestwie Polskiem i który posiadając **gotówką rs. 3-4000** zechciałby brać udział przy Koncesjowanem, zupełnie nowem, a dobrem przedsiębierstwie w Krakowie. Na łaskawe zapytania odpisze: Hieronim Weiss w Krakowie. 623

Sędzia Komisarz

upadłości

IZRAELA ARONA ALBEKA,

Na zasadzie Art. 476 i 478 K. H. wzywa niniejszem wierzycieli wspomnionej upadłości, aby stawili się w Kancelarji Wydziału Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie w d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1887 r., o godzinie 11 zrana, z dowodami usprawiedliwiającemi ich pretensje, w celu przedstawienia, stosownie do Art. 480 K. H. potrójnej listy kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości.

Warszawa d. 24 Marca (5 Kwietnia) 1887 r.
622 **Feliks Bobrowski.**

Ważna wiadomość

dla pp. Restauratorów.

Jest do wynajęcia **Lokal Restauracyjny** na bardzo dogodnych warunkach.—Wiadomość **Długa № 29, u rządcy.** 588

Zarząd Warsz. Wojenno-Medycznego Inspektora,

podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w dniu 14 (26) Kwietnia 1887 r., o godzinie 11-ej zrana odbędzie się w Kancelarji tegoż zarządu licytacja głośna bez przetargu na dostawę dla Warszawskiego Aptecznego Składu, niektórych pakunkowych i gospodarskich przedmiotów.

Do licytacji będą dopuszczeni tylko ci, którzy mają na to prawo.

Oprócz głośnej licytacji będą przyjmowane na imię Warszawskiego Wojenno-Medycznego Inspektora opieczętowane deklaracje, z załączeniem vadium 20% summy licytacyjnej to jest rs. 148 ze szczegółowym wykazem składanych pieniędzy, oraz świadectwo na prawo handlu.

Deklaracja i prośba winny być napisane na stęmplu zwyczajnym ceny kop. 60, które zarazem z vadium będą przyjmowane tylko do godziny 11-ej zrana w dniu do licytacji przeznaczonym.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane codziennie w Zarządzie od godziny 10-ej do 2-ej po południu, wyjąwszy Niedziel, Świąt uroczystych i dni galowych.

Czasowo pełniący obowiązki Wojenno-Medycznego Inspektora, Radca Stanu **Łukomski.**
626r Czasowo pełniący obowiązki Sekretarza, Radca Honorowy **Bassow.**

!! Ceny dawne pomimo wysokich kursów zagranicznych !!

!! Wybór ogromny !!

SPECJALNY HANDEL
PERFUMERJI ZAGRANICZNEJ
hurtowo i detalicznie
W. B. ŚNIECHOWSKI
w Warszawie, Plac Teatralny, Nowo-Senatorska 10.
!! Poleca: **Wody od opalenizny i piegów !!**
na obecną porę wiosenną.
!! Farby do włosów wypróbowane !!
!! Pudry w różnych gatunkach !!
!! Mydła, Perfumy modne !!
!! Oryginalna Woda !!
!! Kolońska !!
495r

!! Towary zbytkowne i b. skromne !!

!! Ceny dawne pomimo wysokich kursów zagranicznych !!

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 16 (28) Kwietnia r. b., o godzinie 11 rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sześcioletnią dzierżawę licząc od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 r., do takiejże daty 1893 r. w domu pomissjonarskim w Warszawie, niżej wymienionych lokali:

1) sklepu № III, od rs. 638, kop. 40 rocznie;
2) sklepu № VI, od rs. 734 kop. 40 rocznie.
3) dwóch pokojów, jednego na pierwszem piętrze, drugiego w suterynach, od rubli 252 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe dzierżawę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60 podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy m. Warszawy na złożone w tejże kassie vadium w ilości rs.: na sklep № III rs. 64, na sklep № VI rs. 74, na dwa pokoje rs. 26 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i plan są do przejrzenia w wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na lat sześć licząc od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1887 roku, do takiejże daty 1893 roku w domu pomissjonarskim pod № 406/7 w Warszawie lokal, (wypisać jaki i jakim numerem oznaczonyj, za summę rs. . . . kop. . . . rocznie, (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium rs. — i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w №№ (wypisać miejsce zamieszkania), **pisałem dnia . . .** (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 660r

---

Telefonu № 523.

Śniadania i Kolacje.

Uskutecznia się obstalunki na miasto, po cenach umiarkowanych.

pod „Bachusem,"
Marszałkowska № 102
(róg Widok).

Skład Win i Towarów Kolonjalnych pod „BACHUSEM"

W WARSZAWIE,

poleca na nadchodzące Święta

WINA:

Węgierskie stołowe, po kop. 70 but. i lepsze, zaś stare od rs. 1.50 do rs. 10 butelka.
Francuzkie czerwone i białe, po kop. 70, wyższe gatunki od rs. 1.50 do rs. 7 za butelkę.
Różne Hiszpańskie od rs. 1 do rs. 5.
Krymskie czerwone i białe od kop. 40 do 100.
Kaukazkie „ „ od kop. 50 do 120.
Szampańskie prawdziwe (francuzkie) rs. 6.
Krymskie wino musujące od rs. 2.75,
oraz różne **Wódki krajowe i zagraniczne, Koniak, Śliwowica, Likiery** i t. p.
Porter angielski po kop. 80 za $1/1$ butelkę.
„ „ „ „ 45 „ $1/2$ „ 618R

Letnie Mieszkania w Willi **Cacko** w najpiękniejszym punkcie lasów Otwockich, tuż przy stacji kolei Nadwiślańskiej na trzy minuty drogi, po 3 i 2 pokoje z meblami lub bez, kuchnie osobno, lodownie dla każdego lokalu osobne, ogrodowizna i prowianty wszelkie dostarczane na miejscu, las spacerowy przeszło sto włók, powietrze czyste, wilgoci żadnej. — Wiadomość Jerozolimska **№ 64, Kantor Otwocki.** 598

Magazyn Mebli

Jana Tarnowskiego i S-ki,

Królewska № 29, dawne Tiwoli.

Z powodu zmiany lokalu sprzedaje **meble** wszelkiego rodzaju, **po cenach znacznie zniżonych** 479

M. GLANCROK

Krakowskie-Przedmieście № 63,

KAPELUSZE

tanie i dobre, cylindrowe, filcowe, dziecinne w różnych gatunkach i najświeższych fasonach, przyjmują się stare do odnawiania, choćby najbardziej zniszczone na modne fasony. 604

Ostrzeżenie.

Doszło do naszej wiadomości jakoby w obiegu znajdować się mają weksle z podpisem firmy naszej.

Oświadczamy przeto niniejszem, że firma nasza **nigdy żadnych piśmiennych zobowiązań pieniężnych jako też wystawionych sola weksli, akceptowanych tratt lub weksli i tratt przez nas żyrowanych w obieg nie puszczała i nadal takowych wydawać nie będzie,** gdyż z charakteru prowadzonych przez nią interesów jest to zupełnie zbytecznem.

Ostrzegamy przeto ażeby nikt zobowiązań powyżej wymienionych z podpisem naszym nie nabywał, gdyż takowe tylko fałszywe być mogą. 605

Bukspan i Lubelski.

WÓDKI

Oczyszczone Stołowe

S. A. KOSZELEWA

z Moskwy.



626

Do nabycia we wszystkich Składach Win i Handlach Kolonjalnych.

Skład Główny i wyłączna sprzedaż na Królestwo Polskie

A. W. DAWIDOWA

W WARSZAWIE.

Hotel Europejski.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 9 (21) Kwietnia r. b., o godzinie 12-ej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1887 dla m. Warszawy, z norwegskiego lub szwedzkiego granitu:

1) 75 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 49 kop. 66½ za sążeń kwadratowy.

2) 850 sążni kwadr. zwyczajnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 32 kop. 34 za sążeń kwadratowy.

3) 1000 sążni bieżących burtnic granitowych od rs. 12 kop. 70½ za sążeń bieżący.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego wraz z kwitem Kassy m. Warszawy, na złożone w tejże Kassie wadjum w ilości rs. 4,392 i na koszta ogłoszenia rs. 120, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i próby, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawy w r. 1887 dla m. Warszawy, z norwegskiego lub szwedzkiego granitu:

1) 75 sążni kwadr. foremnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 49 kop. 66½ za sążeń kwadratowy.

2) 850 sążni kwadr. zwyczajnych kamiennych granitowych kostek, od rs. 32 kop. 34 za sążeń kwadratowy.

3) 1000 sążni bież. burtnic granitowych, od rs. 12 kop. 70½ za sążeń bieżący, z ustąpieniem od cen przez Magistrat do licytacji podanych, procentów . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy wadjum rs. 4,392 i na koszta ogłoszenia rs. 120 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania), pisałem dnia . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok), podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 593r

Mam zaszczyt podać do wiadomości PP. Konsumentów Win z własnych mych winnic, że takowe nabywać można w sklepach następujących firm

W WARSZAWIE:

Buchowski, Marszałkowska róg Wspólnej № 82 nowy.
Braun, Marszałkowska № 19 stary.
Bartold, Marszałkowska № 50 stary.
Czerski, Nowy-Świat № 64 stary.
Knowiakowski, róg Wspólnej i Kruczej.
Krupska, Plac Ś-go Aleksandra № 3 stary.
Japowicz, Bracka № 2.
Pawłowski, róg Wspólnej i Brackiej.
Pollak, Nowy-Świat № 1.
Hr. Skarbek i Ronikier, Hotel Europejski.
Tumma, Elektoralna № 30 stary.
Owocarnia Warszawska, Senatorska № 2 stary.
Wilkaniec, Plac Ś-go Aleksandra № 5 stary.
Wnorowski, Twarda № 8 stary.
Wnorowski, Nowolipie № 15 stary.
Wileński, Mokotowska № 15 stary.
Wisniewski, róg Świętojańskiej i Zapiecka № 10 stary.
Wróbel, Krakowskie-Przedmieście, (Stara Poczta).

NA PROWINCJI:

N. Żołobow, w Płocku.
M. Lewenstein, w Płocku.
Lewandowski, w Wyszkowie
Kłukaczewski, w Łodzi.
Tamylin, w Piotrkowie.
Kosiński, w Kowlu.
Michalski, w Radomiu.
Gruszczyński, w Radomiu.
Sołtykowski, w Kielcach.
Skarzyński, w Mszczonowie.
Ketowicz, w Ostrowie, (gub. Łomżyńskiej).
Goldman, w Ostrowie, (gub. Łomżyńskiej).
Knaster, w Grodzisku.

SKŁAD GŁÓWNY
W WARSZAWIE, Senatorska 25 (27).

672R

M. J. Zurabow.



Istniejąca od roku 1856

Parowa Fabryka Musztardy
A. SCHWEITZER,



Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 624R

Fabryka wyrobów rękawiczniczych
LUDWIKA KUNICKIEGO

w Warszawie, Krakowskie-Przedmieście № 7,

poleca **Rękawiczki** we wszystkich kolorach i gatunkach, **Spodnie, Kalesony, KKurtki, Skarpetki** ze skór łosiowych, jelenich, reniferowych i zamszowych, chroniące od przeziębienia i reumatyzmu i służące do polowania i konnej jazdy, **Kurtki czarne na flaneli, Prześcieradła i Poduszki** zamszowe, **Skóry łosiowe** i wielki wybór wszelkiej **Galanterji.** 596

Ceny możliwie nizkie.

Handel Win, Cukru, Kawy, Herbaty i Delikatesów
JÓZEFA PURWIN.
Miodowa Nr 19.

Posiadając znaczne zapasy **Win** czystych naturalnych w różnych gatunkach, **na Święta szczególnie polecam** odznaczające się dobrocią **Wina Węgierskie stołowe i wyższe gatunki,** wytrawne i łagodne, na garnce i butelki; garniec od rs. 3, butelka od 60 kop. 650R

Wina Krymskie Szampańskie
KSIĘCIA LEONA GOLICYNA,

Skład, ul. Leszno Nr 11, w Warszawie. 281R

Sprzedaż detaliczna we wszystkich znaczniejszych składach Win.

Na nadchodzące Święta Wielkiejnocy

poleca w wielkim wyborze z cukru, misternej roboty: **Baranki, Stoliczki ze święconem** dla dzieci, **Kwiaty** i wszelkie ozdoby do ciast, po niebywałych nizkich cenach,

Fabryka B. M. Śniegockiego,

ulica Senatorska № 28,
wprost kościoła w podwórzu, gdzie Redakcja Kurjera Porannego. 645R



LECZENIE GŁUCHOTY

SZTUCZNE BĘBENKI dyplomowane, **NICHOLSONA** leczą albo przynoszą ulgę w GŁUCHOCIE z zakiejby przyczyny nie pochodziła. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej zadziwiające przykłady wyzdrowienia. Posyłając dwie marki 7[io] kopiejkowe otrzymuje się franco illustrowaną broszurkę złożoną z osiemdziesieciu stronnic i zawierającą ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugich osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BĘBENKÓW, i głośno je zalecają.

Adressować listy : **J. H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ.**

DOULTON & C°

Londyn—Paryż—Warszawa.

Inżynierzy Sanitarni i Fabrykanci

różnych urządzeń w domach i fabrykach, jak: klozety, pissoiry i t. p. zlewów, filtrów, rudy ołowianej, tygli, glinki ogniotrwałej, naczyń kamiennych do różnych użytków, apparatów chirurgicznych, kranów dla laboratorjów i t. d.

Wieczorami magazyn oświetlony jest gazem **„Albo-Karbonowym".**
Otwarty do godziny 7-ej wieczorem.

DOULTON & C° Bracka 25.

NB. Wszystkie apparaty nasze korzystają z przywileju patentowanego w Rossji. 130R

Skład włóczek, filozeli i różnych robót kanwowych
H. SCHIWUJ

ulica Nowy-Świat № 53, naprzeciw Apieki p. Lilpopa,

poleca WW. Paniom, w wielkim wyborze włóczki, desenie, filozele, pele i kanwy, oraz wszelkiego rodzaju roboty zaczęte na pluszu, suknie, atłasie i kanwie w modnym guście, elegancko wykończone.—Przytem różne woalki, kreplisy, guziki, pończochy i towary galanteryjno-norymberskie. 555

H. SCHIWUJ.
Zamówienia z prowincji załatwiam akuratnie.

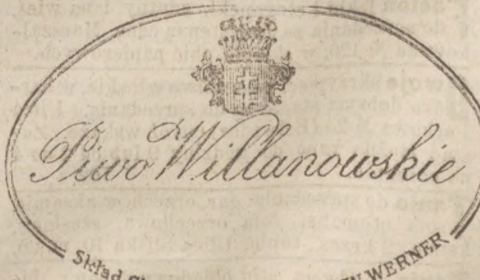
M. STOKALSKI.

SKŁAD	KANTOR GŁÓWNY
Leszno Nr 34.	Włodzimierska Nr 5.

Połączenie telefonami № 100.
Składy zaopatrzone w najlepsze gatunki

WĘGLA KAMIENNEGO.

Ceny nizkie.—Odstawa natychmiastowa.
Prócz na **wagony i fury,** sprzedaż **i na pojedyńcze korce** z odstawą do mieszkań. 315R



OSTRZEŻENIE.

Jak każdy produkt mający wyrobioną renomę, tak i Piwo Willanowskie znalazło nieuczciwych handlarzy, którzy pod tem mianem sprzedają najlichsze gatunki piwa, dla nadania jednakże towarowi swemu zupełnego, pozoru prawdziwego Piwa Willanowskiego zaopatrują butelki w etykiety fałszywe lecz aż do złudzenia do moich podobne.

Celem więc zapobieżenia na przyszłość podobnym nadużyciom, na których cierpi ogół konsumentów, upraszam o łaskawe zwrócenie bacznej uwagi przy nabywaniu piwa Willanowskiego, iż butelki moje opatrzone są etykietą z herbem, wyobrażającym pół trzecia krzyża, który to rysunek odbity jest przy niniejszem; na korkach zaś czyli na obu końcach tychże, tenże herb jest wypalony.

Niezależnie zaś od niniejszego ostrzeżenia, winni pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej.

Władysław Werner.
Główny Skład Piwa Willanowskiego ul. Freta Nr 5. 393R

Nauka i wychowanie.

Sto łamigłówek w jednej po kop. 50; odgadywanie myśli po kop. 40; krzyż i półksiężyc (kwestja wschodnia) po kop. 40 i łamigłówki druciane po kop. 20. w nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej № 2. 13

Student uniwersytetu udziela lekcyj, podczas Świąt Wielkanocnych, matematyki specjalnie. Adres: Hoża № 7, m. 40. 770

Student uniwersytetu życzy sobie przyjąć lekcje w Warszawie, lub też wyjechać w tym celu na wieś. Adres: Szpitalna № 4, wiadomość u stróża. 767

Rosjanin student, poszukuje lekcyj. Mazowiecka № 7, m. 1, (od podwórza). 790

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marjańska № 4, m. 24. 788

Posady i prace.

Panny podręczne do sukien, oraz dziewczynki do nauki. potrzebne zaraz. Magazyn Michaliny. Miodowa 4. 755

Poszukuję rządcy domu na Pragę, z kaucją 500 rs., za wynagrodzeniem 200 rubli rocznie. Grzybowska 13, mieszkania 2. 5555

Potrzeba zaraz kilka panien do szycia na maszynie Singera. Hotel Polski, do tapicera.

Potrzebną jest panna kompletnie uzdolniona do staników i upinania spódnic, na wyjazd do Rosji. Adresy proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. W. 5561

Do właścicieli domów. Poszukuje się zarządu dużego domu za mieszkanie w okolicy Bielańskiej, placu Teatralnego, Podwala, Długiej, Krak.-Przedmieścia. Oferty proszę składać w kant. tegoż pisma pod lit. N. C.

Potrzebny rządca domu z kaucją rs. 2,400, która będzie lokowana na tym samym domu. Mieszkanie z jednego pokoju i 300 rs. pensji. Adresy w kantorze Kurjera Warszawskiego pod „300.” 5563

Potrzebna bona niemka znająca szycie i gospodarstwo wiejskie. Żurawia 33, m. 2.

Rysownik techniczny potrzebny. kandydaci zechcą wynotować dowody kwalifikacyjne, własnoręcznie napisać bieg swego życia, zaznaczyć swe żądania, przesłać do Kalisza poste-restante pod lit. X. X., do 20-go Kwietnia r. b. dalsze porozumienie przez korespondencję.

Rządca kawaler lub wdowiec potrzebny jest do zarządu majątkiem ziemskim w blizkości kolei, z kaucją od dwóch do trzech tysięcy rubli. Wiadomość: Chmielna 18, mieszkania 6, od godziny 11-tej do 2-ej. 5557

Potrzeba do wyjazdu za granicę do najpiękniejszych krajów Europy towarzyszki panny, miłej powierzchowności, młodej i uczciwej. Książęca 4, mieszkania 5, koło Nowego-Swiatu, od godziny 11-tej do 1-ej w południe wyłącznie. 5325

Zdolna krojczyni poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty pod M. E., proszę składać w administracji Kurjera Warsz. 5453

Potrzebna młodsza, niemka, posiadająca dobre świadectwa, do froterki i prasowania. Ulica Królewska № 43, mieszk. 7. 5433

Potrzebny młody człowiek z kaucją 500 rs. Wiadom. w zakładzie przewozowym „Konkurencja,” Erywańska № 11. 778

Zaraz potrzebna jest zdolna rękawiarka, do pracowni Klementyny. Elektoralna № 19, 1-sze piętro, mieszkania 4. 5503

Oficjalista prywatny poszukuje posady w Warszawie, rekomendacje złoży znanych tu osób i poważanych, człowiek lubiący prace i pragnie pracować na biedne sieroty, aby głodu nie cierpiały. Ul. Grzybowska № 58, mieszkania 30. K. J. K. wdowiec. 780

Młody człowiek, kawaler, obznajmiony dobrze z czynnościami notarjalnemi i mający pięcio-letnią praktykę, poszukuje zajęcia u rejenta. Łaskawe oferty upraszam składać w biurze ogłoszeń pod literami M. S. 5534

Pszczelarz i pomocnik w gospodarstwie leśnem lub rolnem poszukuje posady. Adres: Nowowiejska 24, w składzie narzędzi pszczelarskich. 5376

Potrzebną jest gospodyni na wieś, umiejąca gotować. Zgłosić się: Nowy-Świat № 37 nowy, 1-sze piętro, od 4—6 po południu. 5457

Zdolne panny do maszyny Whelera Wilsona, do koszul męzkich, oraz uczennice znajdą stałe zatrudnienie za dobrem wynagrodzeniem. Orla № 11, mieszkania 28. 774

Poszukuje się buchhaltera, komiwojażera i damy dobrego towarzystwa na zarządzającą domem kawalerskim. Pierwszeństwo mają kandydaci technicy, znający rosyjski i niemiecki. Wszyscy obowiązkowo muszą posiadać kaucje od 2,000 do 5,000 rs. Wyjazd za parę tygodni lub później, stosownie do umowy, do nowego, dużego przedsiębiorstwa przemysłowego, nad samą koleją i wielkiem miastem na Uralu w Zachodniej Syberji. Do 7-o Kwietnia włącznie oferty przyjmuję osobiście hotel Europejski 133, rano do 11, — do 15-go listownie przez Łódź st. poczt. Lutomiersk № 1377-mu, a po 15-m składać oferty u szwajcara hotelu.

Zdolny gorzelany, z kaucją, w razie potrzeby z dobremi świadectwami i obeznany z najnowszą konstrukcją aparatów, poszukuje odpowiedniej posady od 1-go Lipca 1887 r.— Adres pod lit. R. S. poste-restante Zakroczym, guber. Płocka, pow. Płoński. 5545

Kupno i sprzedaż.

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59. róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 5047

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, szeslong, otomana, biblioteka, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafka lustrzana, żardinierki, także kredens i para szaf dębowych stylu Ludwika XV, wykwintnej roboty i pianino czarne, do sprzedania. Marszałkowska № 49 (nowy 119), na dole w drugiej bramie, mieszkania 15. 5336

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Dywany najrozmaitsze, serwety, chodniki, portjery, najtaniej u Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 564

Indyki tuczone od środy można nabyć. Ulica Widok № 5, 1-sze piętro, oficyna prawa.

Po przystępnej cenie nadeszły ze wsi indyki tuczone, pulardy, perlice. Szpitalna 1, w owocarni Witkowskiego. 5458

Pianino w dobrym stanie tanio do sprzedania. Ogrodowa № 15, mieszk. 2. 776

Urządzenie sklepowe do sprzedania bardzo tanio. Królewska № 31/25, stróż wskaże.

Do sprzedania szafy dębowe z filarami, ozdobne. Leszno 64, u stolarza. 5495

Do sprzedania powozik nowy, na jednego lub na dwa konie. Wiadomość w restauracji hotelu Drezdeńskiego. 5448

Do sprzedania ariston grający 30 sztuk.— Wiadom. w hotelu Drezdeńskim u felczera.

Fortepian Bucholtza bardzo dobry. rs. 110. Solna 12, mieszkania 6. 5488

Do sprzedania serwantka mało używana, mahoniowa. Krakowskie - Przedmieście 44, Szewc. 5524

Indyki i inny drób, oraz szynki, poleca skład produktów wiejskich. Marszałkowska № 119.

Powóz mało używany za ceuę przystępną do sprzedania. Ogrodowa 46. 5539

Kareta-łando mało używana jest do sprzedania. Wiadomość u stróża: Warecka 11.

Broń myśliwska, rewolwery sprzedaje się po bardzo nizkich cenach, w kantorze sprzedaży prochu; Królewska 31. 5295

Meble tanio, pozostawione w komis, 2 garnitury: kryty i mahoniowy. Leszno № 15, u tapicera. 4985

Potrzebne są stare dachówki w znacznej ilości, sprzedający może się zgłosić na ulicę Nowo-Zielną pod № 45, do stróża. 772

Meble, kredens, stoły bilardowe, krzesła w różnych gatunkach, stoliki do samowarów, fotele dla biur, fotele dla felczerów, szafka do bielizny, wszystko dębowe, ceny nizkie, u stolarza, ulica Nalewki № 7, gdzie stacja tramwajowa. 766

Opłatków gładkich dostać można u organisty przy kościele po-Augustjańskim, przy ulicy Piwnej. 769

Meble używane rozmaite tanio, poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 5465

Z powodu wyjazdu sprzedaję dwa garnitury mebli: gościnny, stołowy. Złota № 22, mieszkania 4. 5471

Do sprzedania wystawa sklepowa o dwóch oknach. w dobrym stanie, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość: Nalewki 28, skład lamp. 5302

Fortepiany i pianina krajowe i zagraniczne od rs. 250—400, z poręczeniem. Krakowskie-Przedmieście 34, wprost Królewskiej.— Tarnowski. 4797

Fortepian sprzedaję ratami, zamieniam, reperacje, strojenia przyjmuję. Ulica Nowy-Swiat 47. 3955

Faeton lekki i elegancki, zdatny i na wieś, do sprzedania za przystępną cenę. Marszałkowska № 120, w sklepie obić papierowych.

Dwoje skrzypiec, prawdziwe włoskie, w bardzo dobrym stanie są do sprzedania. Ulica Parkowa № 23 (Belweder), stróż wskaże. Zastać można rano do godziny 9 lub od 2 do 4 po południu. 762

Tanio do sprzedania: gar. orzech. w aksamit, sofa otomana, sofa orzechowa, szeslong, kanap., 2 krzes., tanio. Ulica Śliska 10, m. 26.

Tanio do zbycia stół obiadowy dębowy, bilardowy i 12 krzeseł. Krucza № 47, u stolarza. 5565

Zupełna wyprzedaż powozów, karet, land, bryczek i sanek tanio, oraz drzewa różnego suchego i warsztatów stelmarskich i siodlarskich. Wiadomość: Długa № 20, na wprost cerkwi. 5546

Faeton nowy zbudowany na obstalunek, lekki, do sprzedania. Nowy-Świat 25 nowy.

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 5569

Garnitur czarny, łóżka, szafy, umywalnia, szeslong, kredens, krzesła. Szpitalna 5.

Do sprzedania wózek dziecinny za rs. 12, kosztował rs. 24. Krucza 25, m. 15. 5553

Do sprzedania: krzaki malin, agrestu i porzeczek w najlepszym gatunku. Mokotowska № 35. 5556

Interesa handl. i majątk.

Z powodu wyjazdu są do sprzedania zaraz magle. Nowy-Świat № 36. 5308

Tanio do sprzedania 2,029 łokci □ placu, blizko kościoła św. Aleksandra. Pośrednictwo wyłączone. Żurawia № 12, m. 4. 5427

Nieletnich 20,000 rs. potrzeba po Towarzystwie bez pośrednictwa. Jerozolimska 64. Kantor Otwocki. 5392

Skład węgli do sprzedania z zabudowaniami, wozami i końmi. Wiadomość: ul. Chłodna № 39, mieszkania 9, między godziną 3 a 7 po południu. 5380

Żądaną jest wspólniczka z kaucją rs. 100, w interesie korzystnym, znająca się na krawieczyźnie damskiej. Oferty w administracji Kurjera pod lit, M. P, 5455

Kolonja 45 morgów, z laskiem, budynkami, inwentarzem i z zasiewami, do sprzedania zaraz na bardzo korzystnych warunkach, pod Warszawą. Wiadomość: róg Sosnowej i Złotej № 42, w składzie węgla, u p. Walewskiego.

Magiel bardzo dobry do sprzedania za bezcen. Aleja Jerozolimska № 80, m. 9. 5483

Wspólniczka kompletnie uzdolniona do krawieczyzny damskiej, potrzebna zaraz. Pierwszeństwo dla mogącej dać kaucji rs. 100. Długa № 23, mieszkania 12. 771

Rzadka sposobność. Kosztem 5,000 rs. zapewnienia sobie utrzymania 1,000 rocznie. Jest do sprzedania kolonja „Ustronie” № 106 w Mokotowie, leżąca tuż przy posesji Sołtysa, przedstawiająca wspomnioną rentę. Bliższa wiadomość na miejscu, gdzie także są letnie mieszkania opalane do wynajęcia. 5462

Zaraz odstępuję handel najkorzystniejszy.— Nowomiejska № 2, a rządcy. 5419

Wspólnik z udziałem w pracy, z kapitałem 2,250 rs. Wiadom. w kiosku, plac Zielony.

Potrzebne 1,500 rs. na 2-gi № hypoteki po 12,000 rs. Wiadom. w kiosku, plac Zielony.

Ktoby miał magiel używany do sprzedania, raczy zgłosić się pod № 9 Dziekanka, zostawi adres u szwajcara. Lubowicki. 5500

Kto ma do wypożyczenia rubli 2 do 3,000 na pewną hypotekę na rok; raczy adres swój nadesłać pod lit. S. S. do kantoru tegoż pisma.

Domek z ogródkiem na wprost Promenady, do sprzedania lub wynajęcia. Nowy-Świat № 17, drugie piętro od frontu. 5559

Sklep do wydzierżawienia w każdym czasie przy placu św. Aleksandra № 14. Wiadomość przy ulicy Zgoda № 4, m. 6. 5560

1 1/2 do 3 mórg gruntu za rogatkami Mokotowskiemi, blizko szosy, nabyć pragnę. Adres: Wspólna № 40, mieszkania 8. 5541

Włóka przeszło gruntu ornego, na kolonję, do sprzedania w Grodzisku. Chmielna 13, mieszkania 12. 5518

Lokale.

Pokoje przyzwoicie meblowane, oddzielne, za 8, 15 i 16 miesięcznie, z usługą i samowarem. Włodzimierska 2, m. 5. 5356

3 mieszkania: 8, 3 i 2 pokoje, z przedpokojami i kuchniami, do wynajęcia od 1 Lipca Wiadomość: Warecka № 10. 5432

Odstępuje się w każdej chwili mieszkanie, złożone z 5-ciu pokojów, kuchni, wygódki, śpiżarni i piwnicy, z wodociągiem, na drugiem piętrze, okna na południe, na Żurawiej № 28, mieszkania 5, drugi dom od Marszałkowskiej, kontrakt roczny, do 1 Kwietnia, 600 rs. Możebne ustępstwo. 5476

Dwa pokoje umeblowane, fortepian. obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 5527

Do wynajęcia dwa lub trzy pokoje frontowe, umeblowane, z usługą. Włodzimierska № 16, mieszkania 8. 5511

Jeden i dwa duże pokoje, umeblowane, od 1 Kwietnia. Widok 20, m. 4. 5063

Lokal. Marszałkowska 140, 2-e piętro, od frontu, 5 pokojów, przedpokój i kuchnia, z wszelkiemi wygodami do odnajęcia w każdym czasie. Wiadomość u szwajcara. 5431

Przy Krakowskiem-Przedmieściu na Bednarskiej № 29, salon z balkonem, dwa pokoje, dwie alkowy, przedpokój kuchnia, za rs. 450 rocznie, od Lipca do wynajęcia. 5429

Zaraz pokój umeblowany, usługa. Marszałkowska 142, mieszk. 3, 1-e piętro. 5459

Zaraz do wynajęcia 5 pokojów, przedpo[illegible] kuchnia, oraz wszelkie wygody. Wiadom[illegible] Bednarska 24, 3-ci dom od rogu, 1-e pięt[illegible]

3 pokoje, kuchnia, pasaż, 2 wejści[illegible] Kwietnia, za 280. Hoża 34. 549[illegible]

6, 4, 3 pokoje, sklep, wozownia, od 1 [illegible] Tłomackie 13. 5478

5, 4 i 3 pokoje frontowe, z kuchniami w[illegible] ogrodu komory od 1-go Lipca do na[illegible] Chmielna № 56. 5435

Poszukuje lokalu złożonego z 7-u pokojów i trzy dla służby w centrum miasta, na 1-m piętrze. Zgłosić się: Nowy-Świat № 7, mieszkania 5. 5216

Dwa pokoje umeblowane lub nie, usługa. Próżna 7. 4568

Pokój umeblowany lub nie, wspólny przedpokój, usługa. Próżna 7. 4569

Dwa pokoje i kuchnia, od frontu, od 8 Kwietnia, za rs. 11 miesięcznie. Pańska 86. 5373

Pokoje kawalerskie od 8 Kwietnia, od 5 rs. miesięcznie. Pańska 86. 5374

Potrzebne od 1 Lipca mieszkanie w stronie Powiśla, złożone z 4-ch dużych lub 5-u średnich pokojów, z dużą kuchnią, wodociągiem, zlewem i komórką. Oferty: Królewska 10, mieszkania 1. 5397

Od Lipca lub zaraz potrzebne mieszkanie suche a ciepłe, 6 lub 7 pokojów, z wszelkiemi wygodami, nie wyżej nad 1-e piętro, w domu wyłącznie mieszkalnym, między Jerozolimską a Mokotowem. Pierwszeństwo—z ogrodem. Oferty z planikiem i ceną pod adresem: Próżna 7, mieszkania 2. 5554

Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b. 2 apartamenty: na 1-m i 2-m piętrze, od frontu, z balkonami, składające się z 7-u dużych pokojów, przedpokoju, kuchni, śpiżarni, łazienki, waterklozetu i 2-ch piwnic, z urządzeniem gazowem, wodociągiem i zlewem; 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, waterklozet, wodociąg i zlew, na 2-m piętrze, w oficynie: 2 stajnie i 2 wozownie, mogą być dodane. Nowy-Świat № 27, wiadomość u właściciela. 5551

Pokój umeblowany na 2-giem piętrze, jest do wynajęcia przy ulicy Świętokrzyzkiej № 18, mieszkania 5. 5567

Od 1-go Lipca r. b. potrzebny jest lokal, składający się z 3-ch pokojów obszernych, przedpokoju, kuchni i wszelkich wygód, w okolicach: między koleją Wiedeńską, a ulicą Królewską, dla małej rodziny. Oferty nadsyłać proszę do kantoru węgla. Przechodnia 3.

Zaraz obszerny pokój frontowy, umeblowany, usługa. Elektoralna 35, m. 3. 5552

Od 1-go Lipca r. b. potrzebny jest lokal, złożony z 8—10 pokojów, na mieszkanie i kantor, z odpowiednią liczbą wejść, położony w blizkości centrum handlowego miasta. Oferty wraz z planem uprasza składać w adm. Kurjera Warszawskiego pod literami F. O. 5550

Do wynajęcia od 1 Lipca pięć pokojów, z kuchnią, na 1-m piętrze, na mieszkanie lub skład towarów. Tłomackie № 6, b. hotel Wileński. 5548

Doniesienia rozmaite.

Na święta!!! Przyjmuje się ciasto do pieczenia w dawnej piekarni p. Kocha, wejście od ulicy Koziej № 28. 5461

Sukieneczki dziecinne od rs. 3, w magazynie P. Eugenji, Marszałkowska № 135, mieszkania 4. 5464

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Chmielna № 98, mieszkania 10. 153

Parasole i parasolki poleca fabryka parasoli, po bardzo przystępnych cenach, t. j. od rs. 1, oraz przyjmuje pokrycia i reperacje. Królewska № 23. 5497

150 rs. Zaginął pugilares, w którym się znajdowało: gotówka i rozmaite ważne sądowe i prywatne dokumenta. Łaskawy znalazca, który zwróci, lub dopomoże do zwrotu dokumentów, raczy się zgłosić: Nowolipki № 19, mieszkania 21. gdzie odbierze wyżej wymienioną nagrodę. 5514

Opakowanie mebli, fortepianów, solidnie poleca zakład opakowań. Makow Solna 18.

Potrzebna jest mamka, ze świeżym pokarmem, bez długu. Wiadomość: Włodzimierska № 14, mieszkania № 10, dom Orsettiego.

W dniu 5/4 zaginęła maleńka suczka czarna, gładka, podpalana, z domu № 55, mieszkania 32, na Lesznie. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić pod tenże adres, za nagrodą. Nieprawy posiadacz poszukiwany będzie. 554[illegible]

Nagrody rs. 10. Zgubiono w poniedziałek d. 28 z. m. medaljon złoty z perłą, brylancikami okolona (z 2-a fotografjami wewnątrz) wraz z łańcuszkiem. Łaskawy znalazca, baczać na [illegible] pamiątkę zechce odnieść za powyższą nagrodę na Nowy-Świat № 3, mieszkania № 7. 5544

Charcica rasy włoskiej, koloru popielatego zaginęła. Odprowadzić: Krochmalna 54, mieszkania 3, za nagrodą rs. 3. 5542

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 26 Марта (7 Апрѣля) 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawca Gustaw Gebethner,